PRZEGLĄD SPORTOWY
CENA 30 GR
Nr. 22 (367) SOBOTA, DNIA 2 CZERWCA 1928 ROK VIII.

PIERWSZE WYNIKI IX-ej OLIMPJADY

Sześć drużyn zagranicznych w Polsce. Mistrzostwa lekkoatletyczne i tennisowe. 20-stolecie Hasmonei

B. A. C w WARSZAWIE.

Pierwsza tegoroczna wizyta zawodowców wiedeńskich w Warszawie przyniosła duże rozczarowanie. Potwierdziła się po raz niewiadomo który stara zasada handlowa obowiązująca również w sporcie. Brzmi ona krótko: sprowadzać towar nawet drogi, ale pierwszorzędny. Tymczasem drużyny warszawskie zapłaciły grube dolary za.. tandetę. B. A C w żadnym bowiem wypadku nie może służyć za wzór do naśladowania. Brak mu do tego przedewszystkiem ducha sportowego i ambicji, która zjawia się u zawodowców tylko przy specjalnych premjach lub w walce o byt — w rozgrywkach mistrzowskich.

Za te zaś kilka sztuczek technicznych, parę trików, nieco dobrego ustawiania się, a nawet precyzyjnego faulowania płacić tyle pieniędzy nie opłaca się w żadnym wypadku. Wielokroć lepiej sprowadzić za nie trenera

Polonia—B.A.C 4:0 (0:0).

Do walki drużyny stają w składach:

Polonia — Korniejewski, Miączyński, Bułanow; Seichter, Hyla, Loth IV; Tynowski, Koch, Jelski, Ałaszewski, Krygier.

Brigittenauer A. C., Platzer; Grohmann, Capek; Ruhittl, Haydn, Wiesbauer; Kaplan, Brosenbauer, Weihnger, Jaros, Studenik.

Boisko pokryte wodą w 40% uniemożliwia wszelką grę racjonalną. Mimo to aż bije w oczy apatja, zblazowanie i traktowanie gry jako pańszczyzny u zawodowców, oraz zapał, szalona ambicja i prawdziwie sportowy duch w Polonii. Jej dwaj nowi gracze Hyla i Koch, uzyskani po wcieleniu Korony do Polonii, wnoszą do drużyny elementy wybitnie dodatnie. Hyla dysponując wspaniałemi warunkami fizycznemi i wzrostem przy rzucającem się w oczy otrzaskaniu z boiskiem i wcale niezłej technice, paraliżuje w zawiązku każdą akcję środkowej trójki wiedeńczyków. A że Seichter i Loth IV czynią to samo ze skrzydłami, goście nie mogą w ciągu całej gry zdobyć się na ani jedno naprawdę celowe i niebezpieczne dla przeciwnika posunięcie. Zresztą pomoc znajduje kapitalne poparcie w obronie i zupełnie pewnym bramkarzu. Najgorzej jest z linją napadu, zlepioną z pięciu graczy absolutnie różnych. Najbardziej wartościowym z pośród nich jest Krygier, szybki, błyskawiczny w starcie i zatrudniający swoją osobą całą prawą stronę tyłów przeciwnika. Gracz ten dopiero w roku bieżącym stał się piłkarzem wysokowartościowym, dzięki wprowadzeniu do swej gry poważnej dozy elementu myślowego. Nie można tego powiedzieć o Ałaszewskim, który ciągle zanadto wierzy swym nogom, a za mało — głowie. Jelski na środku napadu był zdecydowanie najgorszym graczem na boisku. Bojaźliwy, a jednocześnie brutalny, ruszał się jak mucha w ukropie i wpływał w sposób ujemny na samopoczucie całego zespołu. Koch dobry technicznie, pracowity, przytomny i rozumiejący grę, nie posiada warunków fizycznych, nie zbędnych u gracza pierwszej klasy. Brak biegu, strzału, przeboju i wogóle męskości w walce rzucał się przy każdej akcji tego zresztą inteligentnego napastnika. Wreszcie młody Tynowski reprezentował, jak przystało na gracza II-ej drużyny, młodzieńczy zapał, brak rutyny i ciąg na bramkę, hamowany nietyle przez defenzywę zawodowców, ile przez kałuże wody.

To też w rezultacie został B.A.C. pokonany najzupełniej zasłużenie, mimo, że akcjom ofenzywnym gospodarzy daleko było do doskonałości. Punkt pierwszy uzyskany dopiero po pauzie był wynikiem pięknie strzelonego o sztangę wolnego, który egzekwował Jelski.

Bramka druga była jedyną wartościową w serji czterech. Po szybkiej akcji trójki środkowej Koch podał piłkę Krygierowi, który ostrym strzałem ulokował ją w siatce wiedeńczyków. Bramka trzecia była typową zdobyczą pracowitego Ałaszewskiego: po krótko odbitym przez bramkarza strzale, piłkę dobił Ałaszewski. Wreszcie ostatnia zdobycz dnia padła ze strzału Jelskiego, któremu po podbramkowej kopaninie udało się piłkę wykopnąć szpicem z kałuży.

W grze naogół nudnej i mało ciekawej u zwycięzców poza Jelskim wszyscy grali nieźle i pracowicie. U zawodowców dobrze prezentował, usunięty przez sędziego p. Przeworskiego, za grę foul i ordynarne wykrzykniki lewy pomocnik, dalej prawy pomocnik i lewy obrońca.



POLONIA — BRIGITTENAUER A. C. 4:0.
Pod bramką wiedeńczyków po niebezpiecznej centrze Krygiera.

Legja — B. A. C. 2:2 (0:1).

Legja: Adamowicz, Ziemian, Terlecki, Nowakowski, Cyganik, Krawuś; Wypijewski, Nawrot, Łańko, Ciszewski, Cichecki.

B. A. C. w tym samym składzie co z Polonją z Brosenbauerem na prawym łączniku. Na boisku obeschniętem, ale pokrytem miejscami śliską glinką, wiedeńczycy prezentują się o wiele lepiej, niż dnia poprzedniego. Zresztą Legja bez kontuzjowanych Amirowicza i Strycharza, oraz chorego Szallera, jest cieniem drużyny, która zwyciężyła Pogoń i Wisłę. Jej nieudolność w podawaniu piłki, rwanie się każdej akcji przy drugim, a najdalej trzecim passingu, podkreślają po raz niewiadomo który jak ważną rolę w drużynie odgrywa linja pomocy. Reprezentacyjny Kaplan nie daje wogóle dotknąć piłki Krawusiowi, Cyganik na środku również nie istnieje, Nowakowski tyle, że piłkę odbiera. To też goście chodzą sobie z piłką po boisku niemal bez przeszkody, tembardziej że w czasie gdy jeden z nich jest przy piłce, inni nie patrzą się na to, lecz ustawiają się i uwalniają od pilnujących ich przeciwników. Ten „drobny" szczegół, poparty dużo lepszą, niż u wojskowych techniką, sprawił, że do przerwy Legja nie miała absolutnie nic do powiedzenia. To też skromny rezultat tej połowy 1:0 dla B. A C., wskazuje na absolutny brak strzału, przeboju i wszelkich usiłowań, tak naogół skutecznych, akcyj indywidualnych.

Po przerwie Nowakowski gra na środku pomocy, co odrazu wpływa na osłabienie ofenzywy gości. W jednej z gorących sytuacyj podbramkowych fauluje on biegnącego do bramki prawego łącznika. Karny i 2:0 dla B. A. C.-u. Punktem zwrotnym w grze jest długi przebój. Wypijewskiego zakończony ostro strzeloną bramką 2:1. Wreszcie punkt wyrównujący jest bodaj że większą zasługą naogół b. niepewnego bramkarza gości, niż strzału — Nawrota.

U gości tym razem wykazali swe walory napastnicy, u których pierwsze skrzypce grali obaj skrzydłowi, zwłaszcza prawy. Pozatem bardzo celowo pracował środkowy pomocnik. Napad Legji nie znosi u przeciwników szybkości; jego akcje prowadzone zbyt powolnie, były ponadto dużo mniej precyzyjne, niż u wiedeńczyków. U ostatnich rzucał się w oczy przedewszystkiem brak serca do walki. Pozatem w drugiej połowie uwidoczniło się u nich zmęczenie pierwszym meczem z Polonią.

Atrakcją zawodów był chór nieprzytomnych szowinistów Legji, którzy, mimo, że wojskowi byli drużyną absolutnie gorszą, szaleli na dźwięk każdego gwizdka za przewinę swego faworyta.

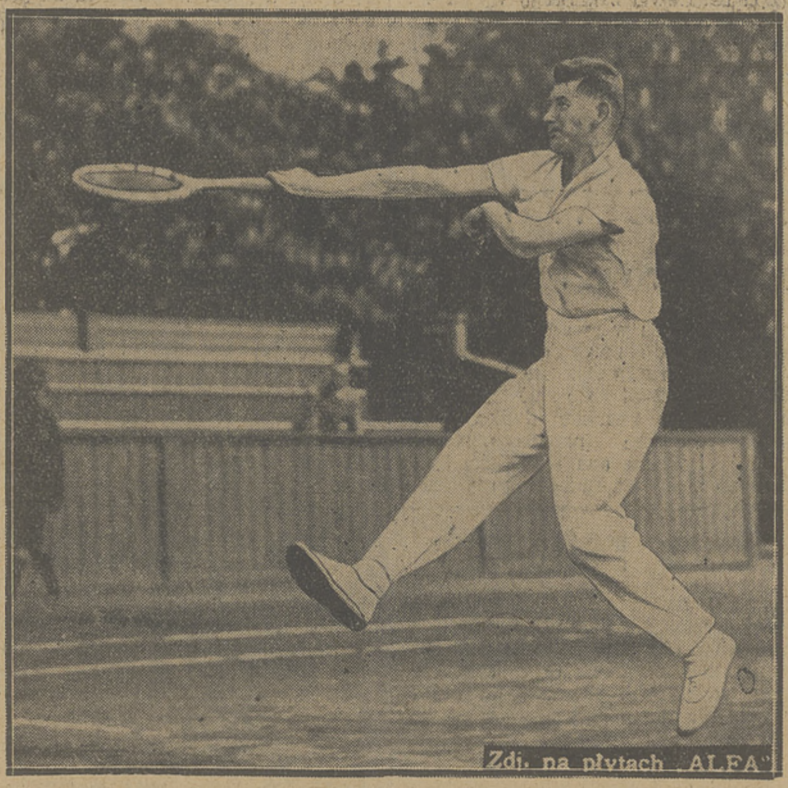
Grę prowadził p. J. Grabowski.

Pierwsze wyniki olimpijskiego turnieju piłkarskiego: Portugalja — Chili 4:2, Niemcy — Szwajcarja 4:0.

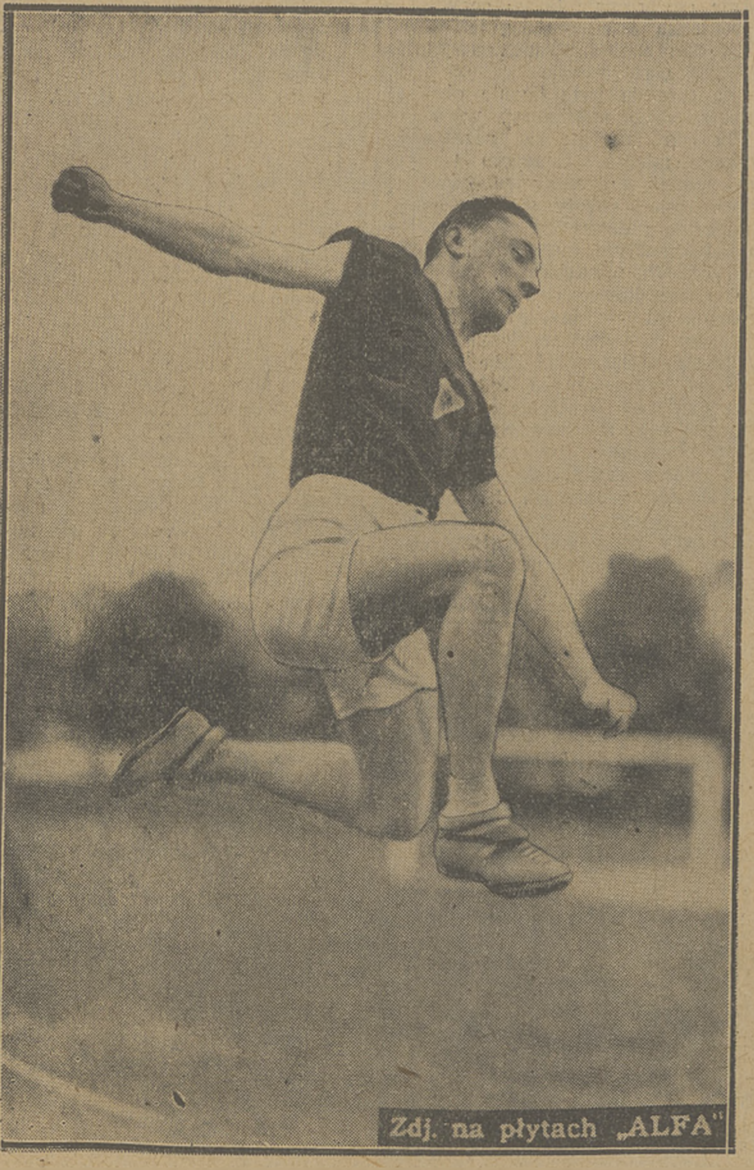
Danja została wyeliminowana z dalszych gier o puhar Davisa przez Austrję, ulegając jej 1:4. Zarówno Petersen, jak Ulrich przegrali swoje mecze pojedyncze, a jedyny punkt zdobyła Danja w doublu. Wyniki: Artens bije Petersena w 3 setach, a Ulricha 6:1, 6:2, 6:1, zaś Petersen ulega mu w 5 setach. Para Ulrich — Henricksen zwycięża Salma i Artensa 7:5, 6:0, 11:9.

Olimpijski turniej hokejowy został zakończono. Ostatnie walki eliminacyjne przyniosły wyniki Holandja — Hiszpanja 1:1; Belgja — Danja 1:0 i Szwajcarja — Austrja 1:0. W grupie A zwyciężyła Holandja przed Niemcami, Francją i Hiszpanją. W grupie B: Indje przed Belgją, Danją, Szwajcarją i Austrją.

W finale Indje zwyciężyły Holandję 3:1, a w walce o trzecie miejsce Niemcy pokonały Belgję 3:1. Ostatecznie więc pierwsze miejsce zajęły Indje, 2) Holandja, 3) Niemcy, 4) Belgja.



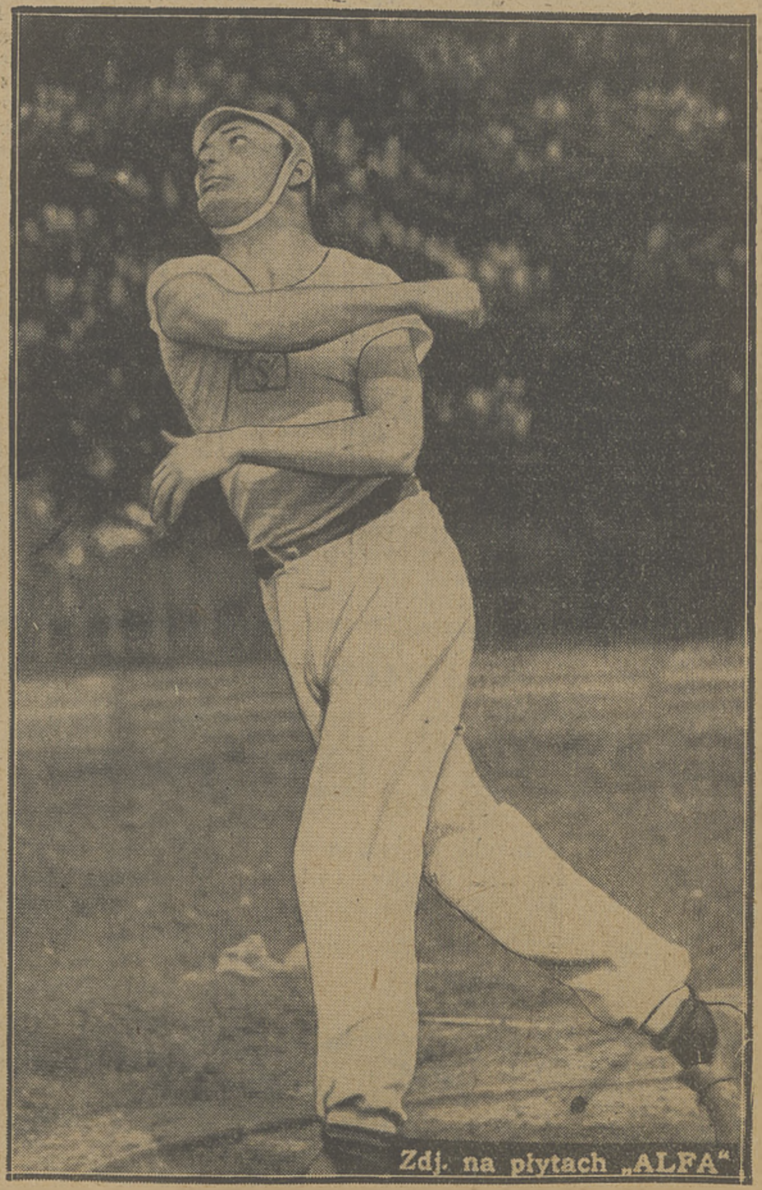
NAVRATIL (KRAKÓW)
jeden z najlepszych tennisistów młodej generacji, wyróżnił się na mistrzostwach stolicy



SIKORSKI (POLONIA)
Jedyny z lekkoatletów polskich, który dotąd osiągnął minimum olimpijskie, triumfator mistrzo[illegible] Warszawy.



POLONIA — POGROMCZYNI ZAWODOWCÓW WIEDEŃSKICH
stoją od lewej: Jelski, Koch, Seichter, Ałaszewski, Tynowski, Krygier; [illegible]ki, Korn[illegible]wski, Buła[illegible]



SZYDŁOWSKI (A. Z. S.)
Jeden z najstarszych lekkoatletów Polski, zajął na mistrzostwach stolicy pierwsze miejsce w rzucie dyskiem.

Dwa zwycięstwa Floridsdorfu

FLORIDSDORFER A. C. (Wiedeń) CRACOVIA 5:2.

Z zaciekawieniem oczekiwane międzynarodowe zawody Cracovii, zepsuła fatalna pogoda. Śliski, mokry teren wymagał kolosalnej ostrożności w grze i dokładnego opanowania piłki. Stan ten korzystny dla drobiazgowej, cyzelowanej gry Wiedeńczyków, pomógł im wybitnie, a szczęście w sytuacjach podbramkowych dopełniło reszty.

Floridsdorfer A. C., zajmujący obecnie 5-te miejsce w tabeli mistrzostwa Austrji, przedstawiał się nadzwyczaj korzystnie. W drużynie dominują gracze reprezentacyjni: Juranitsch, Molzer, Hummenberger, Chloupek i Cihak.

Słabiej niż w spotkaniu z Herthą grała Cracovia, która źle czuła się na oślizgłym terenie. Akcje jej nie miały zwykłej ciągłości i systematyczności. Pomoc dobra tylko defensywnie. Atak z dawno na boisku niewidzianym Sperlingiem i Kubińskim odznaczał się zastraszającą niedyspozycją strzałową. A pierwszy kwadrans gry mógł Cracovii przynieść licząc skromnie 2 — 3 punkty. Obrona bez Caldera, zastąpionego przez Zastawniaka II, poprawiła się pod koniec gry. Szumiec względnie Wiśniewski bez zarzutu.

Floridsdorfer A. C.: Ehl — Runge, Cihak — Chloupek, Hummenberger, Briza — Juranitsch, Többel, Kuben, Molzer, Langer.

Cracovia: Szumiec — Zastawniak I i II, — Ptak, Seichter, Chruściński — Kubiński, Wójcik, Kałuża, Gintel, Sperling.

Pierwsze minuty należą do Cracovii, atak za atakiem sunie pod bramkę wiedeńczyków. Brak jednak wykończenia. Piękny rzut Kubińskiego przenosi Wójcik. Chwilę potem ma Gintel idealną pozycję do strzału — nie wyzyskuje jej jednak. To samo powtarza Wójcik i Kubiński. Zato wypad Floridsdorfu przynosi im niespodziewanie punkt. Nerwowość wkradająca się w szeregi Cracovii, psuje jej grę, co wyzyskuje przeciwnik i z dużą dozą szczęścia uzyskuje drugą bramkę.

Po przerwie zmienia Chruściński pozycję z Seichterem. Gra ma zupełnie podobne oblicze jak do przerwy. Trzeci punkt uzyskuje Floridsdorf na skutek mylnego wybiegu Szumca. Kontuzjonowani Kubiński i Szumiec zostają zastąpieni przez Rusinka i Wiśniewskiego. Po czwartej bramce dla Floridsdorfu zaczyna atak Cracovii napierać energicznie. Po kombinacji z Gintlem strzela Kałuża pierwszą bramkę. Piąty punkt Wiedeńczyków to przypadkowe odbicie piłki idącej na aut. Wreszcie ostatnią bramkę strzela znowu Kałuża. Mimo przewagi do końca rezultatu nie udało się zmienić.

Sędzia p. Burke. Publiczności mimo ulewnego deszczu 2.500.

FLORIDSDORFER A. C. — I. F. C. KATOWICE 4:1.

Występ wiedeńczyków po świetnem zwycięstwie nad Cracovią ściągnął na boisko katowickie ponad trzy tysiące osób.

Gra była ciekawa i zajmująca. Goście wykazali znaczną wyższość nad gospodarzami i do przerwy zdobyli cztery punkty, dwa przez Kubena i po jednym przez Többela i Molzera.

Po przerwie obraz gry się zmienia. Wiedeńczycy grają apatycznie i jakby od niechcenia. Katowiczanie zawładają boiskiem, zagrażają stale bramce gości, lecz ich obrona jest zawsze na wysokości zadania.

Honorowy punkt dla gospodarzy zdobył tuż przed końcem Goerlitz I. Sędziował pobłażliwie p. Laband.

12 meczów międzynarodowych

Bilans świątecznych walk piłkarskich

Zielone Święta zwabiły do Polski aż sześć zawodowych drużyn zagranicznych.

Na boiskach Poznania, Warszawy, Lwowa, Łodzi i Krakowa rozbrzmiewały okrzyki entuzjazmu, brawa zachęty, westchnienia rozczarowań. W 12-tu ciężkich spotkaniach z zawodowcami Wiednia, Budapesztu i Pardubic drużyny polskie osiągnęły 4 zwycięstwa 2 remis i 6 porażek przy stosunku bramek 22:26 na swą niekorzyść.

Najlepiej wypadł bilans Poznania, gdzie Warta dwukrotnie pokonała pierwszoklasowe czeskie Pardubice. Warszawie powiodło się nie wiele gorzej: klęska z Polonią i remis z Legją to plon, z którym B.A.C-owi będzie się wracać do ojczyzny nieraźno.

Lwów przyniósł prawdziwą niespodziankę w postaci klęski zadanej słynnemu Vasasowi przez będącą obecnie u szczytu formy Hasmonee. Jest to bodajże druga porażka tego klubu w Polsce, przyczem pierwszą 1:2 zadała Węgrom Polonja w Warszawie.

Łódź ma do zanotowania remis i porażkę Ł.K.S-u z wiedeńską Herthą.

Natomiast drużyny krakowskie w trzech meczach nie zdołały uzyskać choćby jednej nierozegranej. Cracovia przegrała zdecydowanie z Floridsdorfer A. C. z Wiednia, a Wisła dwukrotnie z budapeszteńskim Budai 33. F.A.C. pokonał również gładko lidera Ligi I. F.C. Katowice.

W rezultacie te 12-cie meczów wykazały, że poziom czoła piłkarstwa polskiego ustępuje pierwszej klasie zawodowców Europy środkowej już nie tak znacznie i że w każdej walce ambitne drużyny nasze mają szanse już nie „honorowych porażek", lecz bezwzględnego zwycięstwa. Kilkunastu trenerów pracujących w szeregu klubów polskich powinno wygładzić wady techniczne i taktyczne, a zapał i duch bojowy obserwowany u piłkarzy polskich przywiedzie ich do naprawdę cennych zwycięstw międzynarodowych.

Sukces Ł.K.S-u w walce z Herthą

HERTHA — Ł. K. S. 2:0

Hertha: Billich, Wiltschel, Dietrich, Vsolek, Kantner, Schlosser, Listopad, Stiepl, Cizar, Kettner, Maerz.

Ł. K. S.: Fiszer; Kowalczyk, Gałecki; Małek, Trzmiela, Janczyk; Durka, Sowiak, Hoffman (po przerwie Cyll), Moskal, Śledź.

Hertha jest drużyną dobrej wiedeńskiej klasy, szybką i produkującą doskonałą kombinacyjną grę ataku.

Ł. K. S. będąc obecnie w słabej formie i stojąc niżej technicznie i taktycznie od gości, mógł coś wskórać, gdyby do tej gry wniósł więcej temperamentu.

Hertha od początku ujmuje w swe ręce inicjatywę i w 28 min prawy łącznik, wykorzystując zamieszanie pod bramką, strzela 1 gola; w 41 min. schodzi z boiska kontuzjowany Trzmiela.

Po przerwie pozycję Hoffmana zajmuje Cyll, wnosząc do gry trochę życia. Odtąd gra toczy się z wyraźną przewagą miejscowych, ale w tej właśnie fazie gry okazał się dopiero talent bramkarza gości. Również Fiszer ma sposobność pokazania swej dawnej formy. Zdaje się, że Ł. K. S. wyrówna, a nawet przechyli szalę zwycięstwa na swoją korzyść, gdy błąd taktyczny Kowalczyka powoduje w 41 minucie utratę 2-ej bramki.

Sędzia p. Raettig

HERTHA — Ł. K. S. 2:2

W spotkaniu rewanżowem Ł.K.S. wychodząc na remis, odniósł poważny sukces. Łodzianie wystąpili z Cyllem na środku ataku oraz z Jeżewskim (rez.) w obronie i swą ambitną grą zadziwili mocno już pesymistycznie nastrojonych zwolenników. Z wyjątkiem Trzmieli i Sowiaka, którzy wykazują znaczny spadek formy, cała drużyna grała z wielką werwą i niebywałą wolą zwycięstwa.

Wystarczy powiedzieć że Ł.K.S. w 1-ej połowie miał znacznie więcej z gry i gdyby nie fenomenalny bramkarz Herthy, zapewniłby sobie zwycięstwo kilkoma bramkami. W 2-ej połowie czerwoni opadli już po kwadransie na siłach i przewaga wiedeńczyków stała się aż nadto widoczna. Dzięki ambicji tyłów łodzian no i trochę strzałowej niedyspozycji gości, połączonej z typową wiedeńską hiperkombinacją, doszło tylko do 2-ch bramek dla Herthy. Sytuacja wydawała się już beznadziejna, gdy szybki wypad czerwonych przyniósł im b. efektowne wyrównanie oraz wielki moralny sukces.

Wyróżnić należy Cylla, który mądrze kierował linją napadu, wyzyskując doskonale usposobionych skrzydłowych Śledzia i Durkę. Również Moskal grał wcale ładnie i poważnie wzmocnił atak czerwonych. Poza tem bez zarzutu prawie grał Mila w bramce oraz rezerwowy Jeżewski w obronie, podczas gdy Gałecki i boczni pomocnicy jedynie w pierwszej połowie stali na wysokości zadania.

Przebieg gry był niezwykle ciekawy. W 42 min. z centry Śledzia pada jedyna bramka do przerwy, strzelona w wielkiem zamieszaniu niewiadomo przez kogo. Sędzia nie uznaje chwilę przedtem bramki dla Herthy główką z kornera z powodu faulu. Pauza 1:0 dla Ł.K.S-u. Po przerwie 10 minut przewagi gospodarzy, poczem wiedeńczycy opanowują całkowicie pole gry i w 20 i 23 min. uzyskują przez Listopada i Cisara dwie efektowne bramki. W 35 min. po strzale Śledzia w poprzeczkę wyrównuje Durka. Rogów 11:10 (!) dla Herthy. Sędzia p. Marczewski.

Swietny triumf Warty nad Pardubicami

Poznaniacy biją gości czeskich 5:3 i 1:0

Drugim w tym sezonie zagranicznym gościem Warty byli Czesi. Przyjechali oni do Torunia bezpośrednio po dużym sukcesie (7:1) odniesionym nad znaną w Polsce Morawską Slavią, w zawodach o t. zw. puhar Wolności min. czeskiego Udrżala.

Goście przedewszystkiem grali fair i byli niezwykle karni, co u czeskich drużyn jest rzeczą dość rzadką. Poza tem przedstawiali drużynę zupełnie wyrównaną we wszystkich częściach; grali głównie lotnemi skrzydłami, z których zwłaszcza lewe było doskonałe. Technicznie i taktycznie górowali nad Wartą, jedynie pod bramką przeciwnika atak czeski gubił się w hyperkombinacjach.

Na przegraną nie zasłużyli. Ilość rzutów rożnych pierwszego dnia 11:1 na korzyść Pardubic świadczyła, że mieli więcej z gry. Jeśli przegrali, to mogą to zawdzięczać rzucającemu się w oczy brakowi szczęścia i dyspozycji strzałowej. Również uznanie piątej bramki, mimo, że Przybysz wyraźnie pomógł sobie ręką przy strzale, było przeoczeniem, które przyczyniło się do przegranej gości.

Bohaterem dnia pierwszego był Przybysz, który strzelił cztery bramki. Przybysz jest obecnie w świetnej formie. Pomoc — ta najlepsza część Warty — grała i tym razem doskonale, trio obronne zadowoliło, choć niepotrzebna była samobójcza bramka Fliegera.

Goście wystąpili w obydwa dni w nast. składzie: Lewinsky — Kudrna (repr.), Kroma (repr.) — Karel, Svoboda (repr.), Żahradnik — Uhlir, Brabence, Varecha, Skala, Lewy (repr.).

Warta pierwszego dnia wystąpiła bez Stalińskiego, którego zastąpił Knioła, drugiego zaś: bez Przybysza, Szerfkego II i Fliegera z Wojciechowskim w obronie, Szerfkem I w pomocy i z linją ataku: Tuczyk, Rochowicz, Staliński, Knioła, Radojewski.

O ile w pierwsze święto zawody były b. interesujące, o tyle następnego dnia z powodu ciężkiego boiska — nudne i nieciekawe, a w II połowie zamieniły się w ostrą kopaninę, której ofiarą padł lewy skrzydłowy gości. Po zderzeniu z Fontowiczem zniesiono go z boiska.

Bramki zdobyli: wspomniany już Przybysz 4 i Rochowicz 1, dla Pardubic: Varecha 2 i jedna samobójcza. Drugiego dnia jedyny punkt zdobył w 15 min. Knioła strzelając do pustej bramki.

Publiczności w niedzielę: 5.000 i powyżej 2.000 w poniedziałek. Arbiter rewanżowych zawodów p. Nawrocki w zupełności zadowolił.

RUCH — WARSZAWIANKA 4:1 (3:0).

Wynik niespodziewany i nie wyrażający stosunku sił. Pierwsza połowa, w której Frost, Sobota i Ceug zdobyli trzy punkty dla gospodarzy, była prowadzona przy równości sił. Po przerwie wśród chaotycznej kopaniny Katzy zdobywa czwarty punkt, a Luxenburg zdobyciem honorowej bramki kończy nudne widowisko, o którem półtora tysiąca zziębniętych widzów chciałoby czemprędzej zapomnieć. Sędzia p. Baranowski.

Na Śląsku rozegrano następujące spotkania: Amatorski K. S. — 09 Beuthen 2:1. Amatorski z rezerwami zwycięża zasłużenie Niemców śląskich. Policyjny K. S. — K. S. 07 Siemianowice 3:2. O zwycięstwie Policyjnego zadecydował jego bramkarz — Grządziel.

TURYŚCI — ŚLĄSK 2:1 (0:1).

Gościom górnośląskim starczyło sił na 45 minut gry, mimo to jednak zdołali narzucić Turystom swój górny i bezplanowy system.

Łodzianie grali też niedobrze, nie wykorzystali dwu rzutów karnych, a obie bramki zdobyli ze strzałów niespodziewanych. Strzelcami byli Stolarski i Kahan dla T., oraz Mrozek dla Śl. Sędziował p. Lustgarten.

W mistrzostwach kl. A okręgu krakowskiego Cracovia I-b, wzmocniona Rusinkiem i Frycem pokonała Koronę w stosunku 4:1. Krowodrza — Sparta 1:0. Był to jeden z najpiękniejszych meczów w mistrzostwie. Makabi — Wawel 3:0. Wawel w osłabionym składzie. Wynik zasłużony.

Rozmaitości krajowe

Mecz hokejowy Klub Łyżwiarski (Poznań) — Lechja (Poznań) dał wynik 5:1. W zawodach rewanżowych Lechja grając w piewszej połowie w 9-tkę, potrafiła grę utrzymać równą, a nawet zdobyć prowadzenie przez Paczkowskiego Sobiesława. Dla Łyżwiarzy bramki zdobyli: Kusek i Brodniewicz po 2, Bloch 1. Sędziowali pp. Soika i Polankiewicz.

W mistrzostwie kl. A Pozn. O. Z. P. N. Sparta pokonała Unję 4:1 i wysunęła się na czoło tabeli przed Pogoń i Wartę I-b.

Turyści II, prowadzą obecnie w mistrzostwie klasy A Łodzi, przed Ł. T. S. G. i Orkanem.

Leszno. Breslauer S. C. 08 I-b — Polonia 3:3. Gra żywa, nie na wysokim jednak poziomie.

W międzyklubowych zawodach tenisowych Pogoń pokonała klub Tennisowy 24 w stosunku 7:4.

Hazena. Sezon gier ruchowych dla pań jest już w całej pełni. Rozgrywki o mistrzostwo Warszawy w Hazenie dobiegają do końca; na czele tabeli kroczą bezapelacyjnie studentki P. I. W. F-u przed A. Z. S-em. Z wyznaczonych meczów na sobotę odbył się tylko jeden Skra—Makabi 10:1, zakończony zasłużonym, aczkolwiek nieco za wysokiem zwycięstwem poprawiającej się z dnia na dzień drużyny Skry. Na wyróżnienie zasługuje przedewszystkiem Wenclówna, zdobywczyni 6 bramek, obecnie bezwzględnie najszybsza napastniczka Hazeny w Warszawie. Makabi osłabiona brakiem Ritnerówny. Sędzia p. Wójcicki. P. I. W. F. — Varsovia 3:0 (Walk.). Polonia — Sokół 3:0 (Walk.). A. Z. S. — Warszawianka 3:0 (Walk.).

Piłka koszykowa. Od trzech tygodni toczą się rozgrywki o mistrzostwo stolicy w piłce koszykowej, na czele kroczy Polonia przed A. Z. S.-em. Na dalszych miejscach znajduje się Varsovia, P. I. W. F., Strzelec, Skra. Cztery spotkania świąteczne dały wyniki: Polonia —Y. M. C. A. 14:10. YMCA grała we czterech, to też bezwzględnie musiała ulec nawet rezerwowej drużynie Polonji. AZS. — Strzelec 45:6. Gra na błotnistym terenie nie przedstawiała zbytniej wartości. Polonia — Strzelec 32:1. Całkowita przewaga słabych i małych ale zato świetnie przygotowanych technicznie polonistów. Zasługuje na wyróżnienie dyspozycja strzałowa Kapałki II. Sędziował p. Ciszewski.

Wacker (Zaborze)—Grzegórzecki K. S. 2:2. Kraków ma prawo oczekiwać od drużyny zagranicznej czegoś więcej niż to co pokazali mu ślązacy. Poziom gry B-klasowej drużyny polskiej, gra foul — oto charakterystyka Wackeru. Mecz powinien byli wygrać gospodarze. Sędziował p. Seidner.

Legja — Wacker Zaborze 3:1. Ambitna gra robotniczej drużyny krakowskiej. Wacker hołduje typowej grze „long passing" i przedstawiał naszą dobrą B-klasę. Sędzia p. Rumpler

Stan zdrowia Aldka skontuzjowanego na meczu ŁKS — Legja w Warszawie, znacznie się poprawił, tak, iż w najbliższej przyszłości wystąpi on znów w ataku Ł. K. S.-u.

Dwie porażki Wisły

Budai 33 bije krakowian 4:2 i 1:0

Wisła wystąpiła w składzie: Ketz; Burek, Matuszczyk; Wójcik, Wojewoda, Bajorek; Chorąży, Stefaniuk, Reymann II, Krupa, Żelazny.

Węgrzy okazali się drużyną technicznie bardzo dobrą lecz za dużo kombinującą pod bramką. Do przerwy mieli oni przewagę nad gospodarzami. Po pauzie widocznie oszczędzali swe siły przed spotkaniem w dniu następnym.

Bramki padły dla Węgrów do przerwy 3, po pauzie uzyskują oni trzecią bramkę z karnego. Czerwoni przez Krupę robią pierwszą bramkę. Węgrzy strzelają następnie czwartego goala, a Krupa ustanawia z karnego wynik 4:2.

Z gości odznaczyli się bramkarz i lewy łącznik, a z Wisły Wójcik, Burek, Żelazny i Ketz.

Sędziował p. Jedliński.

W drugim dniu Wisła wystąpiła też w osłabionym składzie, bez Balcera, Makowskiego i Skrynkowicza. Mimo to przeważała znacznie nad Węgrami i powinna była zwyciężyć w stosunku 3:0. Słaba i nieprodukcyjna gra ataku — oto przyczyny niezasłużonej porażki mistrza Ligi.

Węgrzy wystąpili w składzie z dnia poprzedniego. Jako całość stali oni na poziomie przeciętnej polskiej drużyny ligowej. Wyróżnili się w tym zespole bramkarz, lewy obrońca, środek pomocy i lewy łącznik. Największą zaletą Budai, była gra fair, — cecha, której dotąd u gości węgierskich na gruncie krakowskim zauważyć nie było można. Jedyną bramkę strzelili Węgrzy w 62-ej min. przez prawego łącznika. Sędzia p. Rutkowski.

Na boiskach Warszawy

Tydzień piłkarski w stolicy rozpoczął się turniejem klubów żydowskich, tym razem o puhar „Momentu". I w tym turnieju ujawniła się znakomita forma robotniczej Gwiazdy, która, mając znaczną przewagę pokonała finalistkę poprzedniego turnieju Ascolę 3:1, przyczem dla zwycięzców wszystkie trzy bramki zdobył Lerner I, a dla pokonanych Borensztajn z rzutu karnego. Drugi mecz pomiędzy Barkochbą a Samsonem przyniósł po nieciekawej i chaotycznej grze niezasłużone zwycięstwo Barkochbie w stosunku 1:0 (0:0). O wyniku zadecydował przypadkowy strzał Gewelbera. Ze względu na niepogodę finał odbędzie się dopiero 7 czerwca, przyczem wynik jest już przesądzony na korzyść Gwiazdy.

O mistrzostwo kl. A walczyły tylko Makabi z A.Z.S. z wynikiem 8:0 na korzyść akademików. Winę klęski ponosi skandalicznie grająca obrona biało-niebieskich. Atak, który w pierwszej połowie statystował tylko na boisku, wziął się do „roboty" dopiero pod koniec drugiej połowy, oczywiście bezskutecznie.

Bardzo ciekawy był mecz pomiędzy Old Boy'ami Legji a kolegium sędziów, zakończony zwycięstwem weteranów piłkarstwa w stosunku 7:4 (4:1).

Poza tem w Warszawie bawił łódzki Hakoah, który rozegrał dwa mecze ze Skrą i Makabi. Goście, jak się okazało, grają bardzo ładnie i efektownie, a technicznie i taktycznie górują znacznie nad przeciwnikami, ale tracą głowę pod bramką. W spotkaniu ze Skrą Hakoah przeważał (zwłaszcza po przerwie), a Skra wygrała 4:0 (2:0), pomimo że wystąpiła w rezerwowym składzie. Bramki dla czerwonych zdobyli: Smosarski II (1) i Altis pozostałe 3, w tem jedną z karnego. Sędziawł p. Staszyński.

W walce z Makabi łodzianie zwyciężyli w stosunku 3:1 (2:0), przyczem Hakoah przeważał znacznie przed przerwą, po zmianie pól zaś, więcej „sytuacyj" podbramkowych miała Makabi — naturalnie bez wyniku cyfrowego. Bramkami podzielili się Segał (najlepszy gracz z Hakoahu) i Koplewicz dla łodzian, a Glikman dla miejscowych. Zawody prowadził p. Bursztyn — jak zwykle — słabo.

W innych rozgrywkach Legja II pokonała komb. Varsovię 4:2, Gwiazda komb. przegrała ze Skrą II 0:4, zato Gwiazda II pokonała Skrę II 4:2. Ta ostatnia uległa również Parowozowi 0:3. Czarni przegrali po nieciekawej grze z Makabi II 1:3. Lilpopianka I zmiażdżyła Wiarusa 13.0, w takim samym stosunku (13.0) zwyciężyła Lilpopianka II — Grunwald, ale uległa Woli 2:5. Kordjan II przegrał walkowerem ze Świtem II. Marcovia uzyskała wynik 3:0 z Czerwonymi, kolejarze z Z.Z.K. niespodziewanie przegrali z Orłem w wysokim stosunku 0:6. Warsz. K. S. pokonał w Żyrardowie „Żyrardowiankę" 5:4. Robur II pobił Redutę 4:2, wreszcie „Wat" z Grochowa uległ Roburowi 2:5.

Polonia I-b w Lublinie rozegrała dwa mecze z Unją, uzykując wyniki 1:1 i 5:2. Pierwszego dnia gospodarze mieli dużo z gry i prowadzili aż pod koniec zawodów, kiedy obrona strzela samobójczego gola. Sędzia por. Jarosy. Drugiego dnia Unja już w 20-ej sekundzie zdobywa gola. Polonia jednak naciera i do przerwy ustanawia wynik 3:1. Jeszcze dwa gole dla gospodarzy, jeszcze jeden punkt zdobyty w ostatniej minucie dla Unji i sędzia mjr. Mirski odgwizduje zawody.

Jubileuszowe zawody bokserskie Hasmonei przyniosły wyniki następujące: w. musza — Bund (Has.) bije mistrza Lwowa — Warczewskiego. W. kogucia — mistrz Polski Glon zwycięża pewnie na punkty Kostiaka i Wicherta (Cz.). W. piórkowa — Trojan (Czarni) bije Dunalewicza (Zb. Cyg.) i Andersa (Warszawa). Anders i Korsower (Hasm.) nie rozstrzygają spotkania. W. lekka — mistrz Polski Majchrzycki bije Kohla (Hasm.) W. półśrednia — mistrz Polski Arski bije Leszczuka (Cz.) i mistrza Lwowa w. średniej — Grossa (Hasm.) Birenzweig (Warszawa) i Wende (Katow.) osiągają wynik nierozstrzygnięty. W. średnia Reiss (Hasm.) bije Pietnockiego.

O pierwszeństwo na kortach Warszawy

Bracia Stolarow i Greta Friedetzky mistrzami stolicy

Jedynm z etapów zwycięskiego pochodu białego sportu w Polsce były niewątpliwie doroczne mistrzostwa Warszawy, rozegrane na kortach Lawn-Tennis Klubu w parku Sobieskiego w dniach 22 — 29 maja r. b. Setki zawodników płci obojga, uczestniczących we wszelkich możliwych konkurencjach tennisowych, udział nie tylko elity, ale i kilkudziesięciu mniej znanych zawodników warszawskich, dość liczny start prowincji z Łodzią i Krakowem na czele, wreszcie uczestnictwo „zagranicy", reprezentowanej przez panią Friedecky z Opawy — oto kanwa, na której po tygoniu walki wyrosły pastacie tegorocznych mistrzów stolicy.

Jeśli chodzi o poziom sportowy zawodów, to jakkolwiek podniósł się on od roku ubiegłego nieco wgórę, ciągle jeszcze w sumie przedstawia się bardzo blado i nieprzekonywująco. Poza rzucającą się w oczy niemal ogólną sztywnością i brakiem ogólnego wyrobienia gimnastyczno-lekkoatletycznego, u ogółu uderza skłonność do gry defensywnej, miękkiej i w rezultacie mało skutecznej. Pozatem u 85 proc zawodników w sposobie trzymania rakiety, ustawiania się do piłki, uderzenia, widać brak dobrych trenerów.

Indywidualnością, która — jakeśmy to już pisali z racji meczu o puhar z Danją — przerasta o głowę innych tennisistów polskich, jest Maks Stolarow. Gracz ten w swym pochodzie od zwycięstwa do zwycięstwa nie miał ani jednego załamania się i nawet w finale rozprawił się ze starszym swym bratem zupełnie gładko. Piłkę Maksa cechuje przedewszystkiem ostrość. Posiada ona szybkość, która najbardziej nawet ruchliwego przeciwnika zmusza do kapitulacji. Jerzy Stolarow od puharu Davisa poprawił się w sposób widoczny.

Z gości prowincjonalnych bardzo dobrze zaprezentował się Nawratil z Krakowa, gracz stylowy i obdarzony dobremi warunkami fizycznemi. Dziś brak mu jeszcze rutyny, spokoju i opanowania nerwowego oraz regularność w prowadzeniu gry.

Z rakiet warszawskich najlepiej zaprezentował się Marszewski, u którego widać znaczną poprawę formy. Jego styl gry, operującej w sposób wyłączny długą, piękną, ale za powolną piłką w końcu kortu nie wróży graczowi temu żadnej przyszłości.

Z pań najlepiej reprezentowała się p. Friedecky z Opawy. Niezwykle regularna, spokojna i wytrzymała zwyciężyła ona równie łatwo nerwową p. Boniecką z Warszawy, jak — ustępujące obu paniom zamiejscowym — tennisistki warszawskie.

Inowacją turnieju było licznie obesłane mistrzostwo młodzieży, wśród której, tu i owdzie błyska perełka prawdziwego talentu. Graczom tym potrzeba jednak dobrych trenerów; bez odpowiedniej szkoły spaczą się oni, zmanierują i do końca życia pozostaną „doskonałym materjałem na pierwszorzędnych tennisistów".

Wyniki szczegółowe: Gra pojedyncza: Stolarow M. — Marszewski 6:4, 8:6. Stolarow J. — Szczerbiński 6:4, 6:3. W finale Stolarow M. bije Stolarowa J. w stosunku 6:3, 6:2, 6:1. Gra pań: Fridecky — Boniecka 6:1, 6:3. Gra podwójna: bracia Stolarow biją Lotha, Emchowicza w trzech setach. Gra mieszana: Fridecky, M. Stolarow — Boniecka, Navratil 3:6, 6:4, 6:3.

W finale gry podwójnej mistrzowska para braci Stolarow pobiła parę Loth Emchowicz 6:2, 11:9, 6:3.

Dwa rekordy lekkoatletyczne

Wyniki osiągnięte we Lwowie są niecodzienne, nawet w Polsce. Dość wspomnieć, że dwa rekordy polskie zostały ustanowione i to w konkurencjach, w których poprawienia rekordu nikt nie oczekiwał.

Owemi bohaterami byli: Nowosad w skoku wwyż (180,5 cm.) i Baran w rzucie kulą (13,34 m.).

Wyniki poszcz. konkurencji są nast.: 400 m. wygrywa pewnie Pawłowski (Cz.) 54.4. 2) Kołodziej (Cz.) 56.9. 3) Jarosz (Legja — Przemyśl). 1.500 m. 1) Sawaryn (Pog.) 4 min 26.2 sek., 2) Kawa (Cz.) 4 min. 33.0. 3) Dobosz (Pog.). 5.000 m. wygrywa bezkonkurencyjnie Sawaryn (Pog.) 16 min. 38.4 sek. przed Słomką (Strzelec — Przemyśl) 17 min 30 sek. 3) Dobosz (Pog.) 17 min. 34 sek. 110 m. z płotkami: 1) Jomski (Cz.) 17.2, przed Wolańczykiem (AZS). 5 m. w tyle, 3) Cena (AZS.) 400 m. z płotkami: 1) Kawa 1 min. 03.3 sek. przed Postępskim (Cz.).

Skok wwyż przynosi wprost sensacyjne wyniki ponieważ 6 zawodników osiąga 1.68 m., w tem dwóch 1.71 m. zaś Nowosad skokiem 180.5 cm ustanawia nowy rekord polski poprawiając dotychczasowy o pół cm. 1) Nowosad 180.5 cm. 2) Dubena (Pog.) 1.71 m. 3) Wojenik (Pog.) 1.71. 4) Wolańczyk (AZS) 1.68 m. 5) Paleczek (Sokół Macierz) i Postępski (Cz.) po 1.62 m. w konkursie oraz 1.68 poza konkursem. Wdal: 1) Nowosad (Sok. — Jarosław) 6.20 m., 2) Jomski (Cz.) 6.16 m., 3) Jaskulski (Legja) 5.75 m. Trójskok: 1) Pawłowski (Cz.) 11.45 m., Postępski (Cz.) 11.39 m. oraz Jaskulski (Legja) 11.37 m..

W rzucie kulą Baran ustanawia nowy rekord polski wynikiem 13.17 m. w konkursie oraz 13.34 m. (!!) poza konkursem. 2) Puchalski (Pog.) 12.65 m., 3) Rogalski (Pog.) 11.00 m. Dysk: 1) Baran (Pog.) 40.59 m., 2) Puchalski (Pog.) 35.84 m., 3) Kaniak (Sokół Macierz) 32.42 m. Młot: wygrał Baran 29.90 m., 2) Puchalski (Pog.) 27.75 m., 3) Cena (AZS.) 19.50 m..

Bieg rozstawny 4 x 400 mtr., wygrywają Czarni w składzie Postępski, Kołodziej, Kawa, Pawłowski 3 min. 47.9 sek przed AZS-em.

10 klm.: 1) Sawaryn (Pogoń) 34 min. 15.2 sek. (Rekord okręgu), 2) Dobosz (Pogoń), 3) Horobiowski (Pogoń). 800 mtr.: Kawa (Cz.) 2 min 0,36 sek., 2) Kołowicz (Sokół II), 3) Krzyżanowski (AZS.). 200 m. Jomski (Cz.) 24.4 sek., 2) Jaskólski (Legja) 3) Pawłowski (Cz.). Sztafeta 4 x 100 mtr. Czarni w składzie Stećków, Ha-em, Pawłowski, Jomski, 48.7 sek., 2) Czarni II. Tyczka Rzepka 3.20 m., 2) Antonowicz (Sokół Macierz) 3.05 m., 3) Lichtblau (Sokół II) 2.95 m. Oszczep: Smakulski (Pog.) 55.95 mtr., 2) Cena (AZS) 45.60 m., 3) Stasiak (Czuwaj) 45.36 m..

Lekkoatletyczne mistrzostwa Krakowa przyniosły dość słabe wyniki, do czego przyczyniła się zła pogoda.

100 mtr. wygrał Nowak w 11.4. 200 mtr. — Nowosielski — 26.9. 400 mtr.— Trnka — 54.5. 800 mtr. — Drozdowski — 2.09. 1500 mtr. — Gorzeński — 4:28.5. 5 i 10 klm. — Motyka — 17:17 i 37:08. 110 mtr. przez płotki — Nowosielski — 18.3. 400 mtr. przez płotki — Trnka — 64.8. Skok wdal — Nowak — 672; wwyż — Scipio — 169.5; tyczka — Mróz — 293; trójskok — Nowosielski — 17.78. Rzut kulą — Scipio — 10.59. Dysk — Wróż — 33.19. Oszczep — Norwid — 43.46. Młot — Stibbe — 25.67. Sztafety 4 x 100 i 4 x 400 mtr.— Cracovia — 47.2 i 3:41.8.

Kobiece zawody A. Z. S. przyniosły następujące wyniki: skok wdal—Woynarowska 465, 2) Konopacka 447. Kula — Konopacka 965. Kula oburącz — Konopacka 17.70. Oszczep — Konopacka 26 mtr. 100 mtr. — Woynarowska i Chrupczałowska po 14 sek. Wwyż — Konopacka — 135. Dysk — Konopacka — 33.70. 60 i 200 mtr. — Woynarowska — 8.6 i 31 sek.

Dobrowolski zgłosił do P. Z. L. A. próbę pobicia rekordu polskiego w dziesięcioboju (Cejzik 6329 pkt.)

Tabelka rozgrywek o mistrzostwo Ligi przedstawia się w sposób następujący: 1) I F. C. — 10 gier. 17 pkt st. br. 32:12. 2) Wisła 9—14 — 31:11. 3) Polonia: 8 — 11 — 24:15. 4) Pogoń 8—10—20:19. 5) Warta 7—9—16:11. 6) Cracovia: 8—9 —17:14. 7. Warszawianka: 8—9 —13:12. 8) Ruch: 10—9—13:16. 9) Legja: 8—8—18—12. 10) Hasmonea: 7—7—17:13. 11) Turyści: 10 —7—17:21. 12) Czarni: 7—4—12:18. 13) Ł. K. S.: 9:4—10:24. 14) T. K. S.: 7 — 3 — 13:27. 15) Śląsk: 10 — 3 — 8:31.

W najbliższą niedzielę dnia 3 czerwca odbędą się następujące mecze ligowe: Turyści — Hasmonea w Łodzi, Cracovia — Wisła w Krakowie, Warszawianka — Czarni w Warszawie, Ruch — T. K. S. w Kr. Hucie, Warta — Polonia w Poznaniu, Pogoń — I. F. C. we Lwowie; 7 czerwca Legja — Warszawianka w Warszawie, Hasmonea — Czarni we Lwowie i T. K. S.— Pogoń w Toruniu.

Vasas (Budapeszt) pobity przez Hasmoneę 1:3

Jubileusz 20-stolecia najstarszego klubu żydowskiego w Polsce

Zielone Świątki przyniosły Lwowowi istną powódź imprez sportowych. Na pierwszy plan wysunęły się bezsprzecznie uroczystości jubileuszowe Hasmonei.

Wypadły one dzięki zapobiegliwości organizatorów bardzo okazale i udowodniły, że Hasmonea cieszy się w sferach sportowych Polski wielką popularnością.

Program jubileuszowy rozpoczął się w sobotę nabożeństwem w synagodze postępowej, w którem udział wzięli przedstawiciele władz cywilnych, wojskowych, oraz sfer sportowych. Po południu odbyły się na boisku Hasmonei w Krzywczycach popisy gimnastyczne pań i panów, gry sportowe, zabawy dzieci, zakończone zawodami piłkarskiemi:

Czarni — Makkabi 7:0.

Pierwszy występ mistrza wileńskiego wypadł bardzo słabo. Jeśli bowiem część bramek zapisać należy na konto nieudolności bramkarza, to z drugiej strony Czarni mieli zdecydowaną przewagę i wygrali zupełnie zasłużenie bez wydawania ze siebie wszystkiego.

Uroczystości jubileuszowe.

Niedziela stała się punktem kulminacyjnym imprezy jubileuszowej.

Część oficjalna — po defiladzie wszystkich sekcyj jubilatki — rozpoczęła się przemową posła dr. Rosmarina, poczem składali życzenia dr. Orłowicz, prof. Dręgiewicz imieniem L. Z. O. P. N-u i inni przedstawiciele związków, klubów i władz municypalnych.

Po przemówieniach i wręczeniu upominków nastąpiła uroczystość wbijania gwoździ do sztandaru i rozpoczęły się zawody.

Vasas — Pogoń 2:0

Vasas: Wimmer, Körags, Klein, Römmer, Burger, Wilheim, Lanko, Jelinek, Szentmiklossy, Himmer.

Pogoń: Albański, Olearczyk, Maurer, Hanke, Hemmerling (Serb), Deutschman, Maurer, Łysyk, Kuchar, dr. Garbień, Szabakiewicz.

Ze względu na spóźnioną porę, zawody trwały tylko 70 minut. Vasas wygrał wprawdzie zasłużenie, przewyższając Pogoń technicznie, oraz zgraniem, niemniej jednak nie reprezentuje on wysokiej klasy. Napad kombinujący w polu wcale udatnie wykazywał rażący wprost brak celnych strzałów. Pomoc współpracowała doskonale z przednią linią, obrona nie popełniła wprawdzie większych błędów, jednak przy energiczniejszym i szybszym przeciwniku nie pokładalibyśmy w niej zbytniego zaufania. Bramkarz nie miał pola do popisu. Bardzo dobrze prezentowały się lotne skrzydła.

W Pogoni nie było na tyłach ani jednego jaśniejszego punktu. Olearczyk i Mauer popisywali się nieumiejętnością wykopów i błędami taktycznemi, dorównywał im w tem Hanke. Hemmerling nie nadaje się jeszcze dzisiaj do pierwszej drużyny. Lepiej już przedstawiał się w drugiej połowie Serb. W takich warunkach zadanie napadu było bardzo trudne. Mimo to przedstawiał on się stosunkowo nie źle i przy lepszej decyzji strzałowej i orjentacji podbramkowej mógłby był zmienić wynik zawodów. Maurer zyskał sobie już prawo obywatelstwa w reprezentacyjnym zespole, grą niedzielną jeszcze je tylko utwierdził. Występ Łysyka wypadł naogół nieźle, to też nie należałoby go zaniedbywać.

Wacek Kuchar, grając równorzędnie w pomocy i ataku, nie jest w stanie sprostać olbrzymiemu temu zadaniu, dzięki czemu brak mu pod bramką dawnej energji i strzału.

Zawody przeprowadzone przy silnym wietrze, przyniosły w pierwszej części przewagę gości, grających z wiatrem. Zdobywają oni dwie bramki przez Hankego (!) i Szentmiklosza. Po przerwie gra się wyrównuje. Pogoń często z[...] świątyni przeciwnika, nie um[...] dnak wykorzystać sytuacji. S[...] dziował słabo p. Bittman.

Hasmonea — Makkabi 5:2.

Drugi występ Makkabi wypad[...] o wiele udatniej. Goście przedstawiali się w pierwszej połowie wca[...] le dobrze. Przeprowadzali udat[...] szybkie kombinacje i strzelili n[...] wet dwie bramki, coprawda pr[...] pomocy Birnbacha (Hasmonea).

Hasmonea grała zresztą w osła[...] bionym składzie dość „lekko" i d[...] piero po pauzie zabrała się ene[...] gicznie do pracy, odnosząc zasł[...] żone zwycięstwo. Sędziował d[...] brze por. Uran.

Na program poniedziałkowy zło[...] żyły się zawody:

Pogoń — Czarni 4:0.

Pogoń z Serbem zamiast Fich[...] i Zimmera na miejscu Batsc[...] Czarni z Krasickim w bramce[...] Harasymowiczem zamiast Nastu[...]

Spotkanie powyższe zakończył[...] się niemiłym zgrzytem, gdyż Czarni niezadowoleni z orzeczenia s[...] dziego zeszli na trzy minuty prze[...] końcem z boiska. Utarczka słow[...] pomiędzy Hankem a Domiczkiem stała się zarzewiem niemiłych incydentów i polowania na nogi przeciwników. Sędzia, nie chcąc psuć nastroju jubileuszowego, ni[...] ukrócił z miejsca wybryków, dzięki czemu doszło do jeszcze mni[...] przyjemnych wypadków.

Zwycięstwo Pogoni było zasłu[...] żone, gdyż miała ona więcej z gry i wykazywała przewagę techniczną, jednak niższy wynik byłby sprawiedliwszy Gra ataku Pogoni była wcale dobrą, jednak nieprodukcyjną. Debiut Prassa w pomocy wypadł zupełnie dobrze. Obrona lepsza, niż dnia uprzedniego jednak w sumie niepewna.

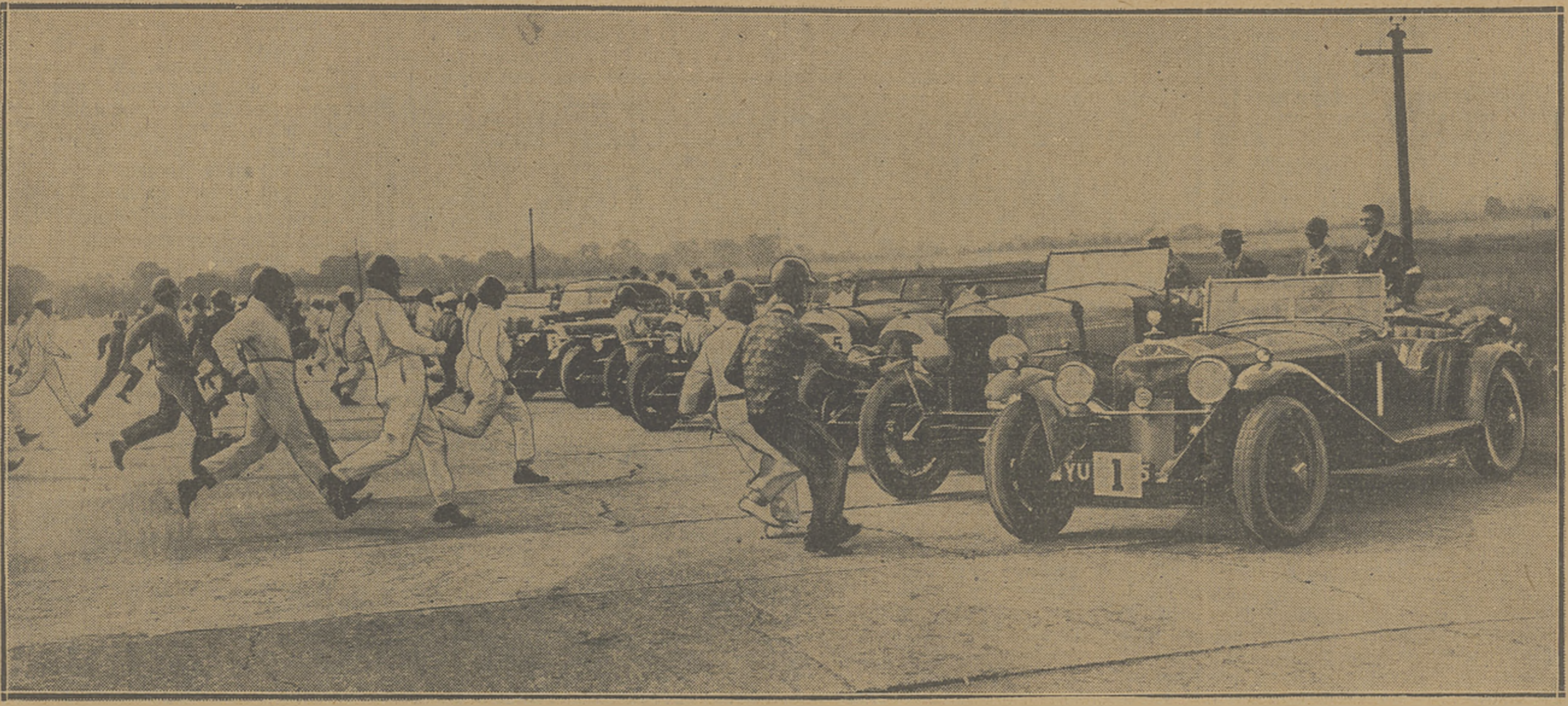
U Czarnych najlepsza obrona, [...] bo przedstawiała się linja pomo[...] Atak pozbawiony Nastuli, miał [...] dzo dobre momenty, nie dopisy[...] jednak pod bramką, dzięki c[...] porażka wypadła w stosun[...] zera.

Bramki dla Pogoni zdob[...] bień (2), Maurer (1), Ku[...] Sędzia p. Zweig zamało [...] ny.

Hasmonea — Vasas 3:1.

Drugi dzień przyniósł drużynie jubilatce wspaniały i zasłużony sukces. W pierwszej połowie goście mieli wprawdzie przewagę, jednak tracili ją z każdą minutą gry. Białoniebiescy, ustępując Węgrom technicznie, nadrabiali braki te kolosalną ambicją, deprymując coraz bardziej przeciwnika, którego sztuka sięgała tylko do pola bramkowego.

Hasmonea, uzyskawszy po pauzie prowadzenie przez karny, nie dała sobie wydrzeć wygranej i podniósłszy tempo, zapewniła sobie w finishu zwycięstwo. Bramki strzelili dla Hasmonei Krumholz, Urich i Grünberg. Dla Vasasu Jelinek. Sędziował por. Szyba.



PRZED STARTEM WIELKICH WYŚCIGÓW AUTOMOBILOWYCH

Bieg się już rozpoczął. Kierowcy zgrupowani koło sędziów, po sygnale startera spieszą do swych wozów, by za chwilę rozpocząć zawrotną młóckę okrążeń .

Mistrzostwa lekkoatletyczne Warszawy

Nieudany start olimpijczyków

Niedopisała pogoda, niedopisała organizacja, niedopisali zawodnicy — oto plon wrażeń z pierwszej przedolimpijskiej imprezy lekkoatletycznej w Warszawie — zawodów o mistrzostwo stolicy.

Nuda pełzała po boisku, udzielając się lekkoatletom publiczności i sędziom. Zawodnicy wykazali rekordowo niskie zainteresowanie, jak na rok olimpijski i tradycje sportowe stolicy. Wycofywali się z przedbiegów i finałów, traktowali poważne, bądź co bądź, zawody, jako zebranie towarzyskie, a nie konkurencję sportową, mającą decydować o udziale w Olimpjadzie. Sędziowie mimo wieloletniego doświadczenia nie zdołali jeszcze posiąść tajemnicy sprężystej organizacji i utrzymywania kontaktu z nielicznemi zresztą widzami, jednem słowem tych kardynalnych cech zawodów, dzięki którym jedynie mogą się one stać widowiskiem barwnem i interesującem.

Forma „Olimpijczyków" pozostawiała wiele do życzenia, a dorobku pracy Klumberga nie można było dostrzec. Poprawę i to znaczną znać było u Fryszczyna, wyrabiającego się na pierwszorzędny talent wielobojewy. Sikorski w skokach i sprintach, Kowalski i Kusociński w biegach długich, Górski w rzutach, oto jedyne jasne punkty w szarzyźnie wyników. A członkowie „grupy olimpijskiej"? Kostrzewski daleki od swej zeszłorocznej choćby formy. Malanowski i Trojanowski na jej poziomie, Weiss i Kasperkiewicz słabi. To wszystko — ale to za mało.

Wyniki szczegółowe zawodów 100 mtr.: 1. Sikorski (Pol.) 11.2. 2. Kasperkiewicz (AZS) o 3 mtr. 3. Żuber (War.) o 1 mtr. Łatwe zwycięstwo utalentowanego sprintera Polonii. 200 mtr. Sikorski i Kasperkiewicz po 23.6. 2. Żuber o 1 mtr. Sikorski nie wytrzymuje dystansu. Kasperkiewicz jeszcze nie odzyskał szybkości. 400 mtr. 1. Kostrzewski (AZS) — 52.2 2. Weiss o 4 mtr. 3. Maszewski (Pol.) o 1 mtr. Renomowani mistrze zawodzą. Maszewski zapowiada się doskonale.

800 mtr. 1. Malanowski (AZS) 1:59.8. 2. Meyro (Pol.) o 10 mtr. 3. Nowakowski (Pol.) o pierś. Malanowski pewnie zwycięża na finishu wyczerpanego Meyrę. 1.500 mtr. 1. Malanowski (AZS) 4:14. 2. Kusociński (Sar.) o 60 mtr. 3. Sarnacki (Warsz.) Bieg o charakterze walkoweru.

5 klm.: 1. Kusociński (Sarmata) — 16:20.4 2. Kowalski (Orzeł) o 10 mtr. 3 Łukaszewski (Pol.) o 100 mtr. Kusociński rozstrzyga bieg lepszym finishem. Zapowiada się on, a zwłaszcza młodziutki Kowalski świetnie. Sarnacki nie startował. 10 klm. 1. Kowalski (Orzeł) 34:36.2. 2. Łukaszewicz (Pol.) 35:12. 3. Chrostowski (AZS.) 36:04. Kowalski był rewelacją zawodów i można mu rokować świetną przyszłość.

Sztafeta 4×100 — 1. A. Z. S. — 46.2. 2. Warszawianka. 3. Polonia. Składy i zmiany wszystkich drużyn beznadziejne. Sztafeta 4×400 — 1. A. Z. S. I — 3:32.6. 2. A. Z. S. II. 3. Warszawianka i A. Z. S. w reprezentacyjnym składzie — czas słaby 110 mtr. płotki — 1. Trojanowski (AZS)— 16.2. 2. Mierzejewski (AZS) — 17.2 3. Mokrzycki (Pol.) Trojanowski zwycięża bezkonkurencyjnie. 400 płotki: 1 Kostrzewski (AZS) — 57.8. 2. Dąbrowski (AZS). 3. Matuszewski (Varsovia). Kostrzewski zwycięża bez najmniejszego oporu ze strony przeciwników.

Skok wdal: 1. Sikorski (Pol.) 683. 2. Fryszczyn (Pol.) — 667. 3. Kasperkiewicz (AZS) — 650. 4. Maszewski (Pol.) — 640. Wynik Fryszczyna rewelacyjny.

Wwyż: 1. Fryszczyn (Pol.) — 1.74. 2. Cejzik (Pol.) 1.70. 3. Mierzejewski (AZS) — 165 4. Wróbel (Pol.) — 165. Trójskok: 1 Sikorski (Pol.) — 12.95. 2. Wójcicki (AZS) — 12.36.5. 3. Mokrzycki (Pol.) — 11.92. Tyczka: 1. Adamczak (AZS) — 3.45 2. Rusecki (Pol.) — 3 mtr. 3. Fryszczyn (Pol.)— 3 mtr. Adamczak w formie.

Rzut kulą: 1. Sas (Vars.) — 11.55 2. Konarzewski (Pol.) — 10.93.5. 3 Kowalczyk (Warsz.) — 10.84 Oburącz: Mokrzycki (Pol.) — 19.80. 2. Sas — 19.16. 3. Konarzewski — 18.51 Górski osiągnął poza konkursem 12.74 i 21.77. Rzut dyskiem: 1 Szydłowski (AZS) — 37.46. 2. Konarzewski (Pol —34.95. 3. Fryszczyn (Pol.) — 34.89 4. Adamczak (AZS) — 34.87. 5. Sas War.) — 34.85. Oburącz: Szydłowski —69.65. 2. Adamczak — 62.83. 3. Sas — 61.43. Poza konkursem Górski (Pol.) osiągnął 38.13 i 67.35. Rzut oszczepem: 1 Cejzik (Pol.) — 48.14. 2. Wójcicki (AZS) 46.06 3. Jaworski (AZS.) — 45.62. Rzut młotem: 1 Cejzik — 32.475. 2 Konarzewski (Pol.)— 26.09. 3. Sas (Var.) — 17.72. Poza konkursem Górski (Pol.) — 31.07.

W ogólnej punktacji (nieoficjalnej) zwyciężył A.Z.S. 60 pkt. przed Polonią — 51 pkt. i Warszawianką — 10 pkt. W układzie sił klubowych nic się więc nie zmieniło.



DRUŻYNA HASMONEI PRZED 20 LATY

stoją od lewej: dr. Enser, b. p. Kohn, Heller, dr. Nadel, Lipschütz, b. p. Bodch, b. p Blomer, Nadel II, dr. Rigel, b. p. Pordes.



MAKS STOLAROW

nowy mistrz tennisowy stolicy.

Stanisław Czetwertyński, znakomity tennisista polski przechodził niedawno operację. Obecnie jednak znów rozpoczął treningi. Przybędzie on do kraju w sierpniu i weźmie udział w turnieju w Milanówku i mistrzostwach Polski.

Kahan, znakomity prawy pomocnik Turystów, zmuszony będzie przez kilka tygodni pauzować z powodu nadwyrężenia nogi.

Herbstreich i Milde, b. gracze Ł.T.S.G. podpisali ponownie zgłoszenia dla barw swego macierzystego klubu.

Kupka — Gerbich. Sensacyjny ten mecz dwóch mistrzów bokserskich dojdzie do skutku nieodwołalnie w nadchodzącą sobotę dnia 2 czerwca na ringu w Helenowie. Zawody organizuje ŁOZB., przyczem dochód przeznaczany jest na rzecz funduszu olimpijskiego. Poza tem wystąpią wszyscy mistrzowie okręgowi

W Pabjanicach odbyły się zawody bokserskie między drużynami: Tow. Sport. Olimpja z Grudziądza i Tow. Sport. „Kruschender" Wynik walk przedstawia się następująco: Wajerowicz (K.) zwyciężył na punkty Witkowskiego (O.), Wróblewski (O.) — Rozwensa (K.), Fokt (K.) — Pausdera (O.), Wezmer (O.) — Konińskiego (K.) i Gerbich (K.) — Lubańskiego (O.). Walka Ostrowski (O.) — Kłodas (K.) dała wynik nierozstrzygnięty.

W ogólnej punktacji zwyciężyła drużyna Tow. Sport. „Kruschender w stosunku 7:5. Poprzedni wynik brzmiał 6:6 — remis.

W ciężkoatletycznym obozie przedolimpjskim w Katowicach bierze udział około 50 zawodników. Trenerem jest Węgier Szostak z Budapesztu.

Hakoah (Wiedeń) gościć będzie w lipcu w Warszawie u Legji.



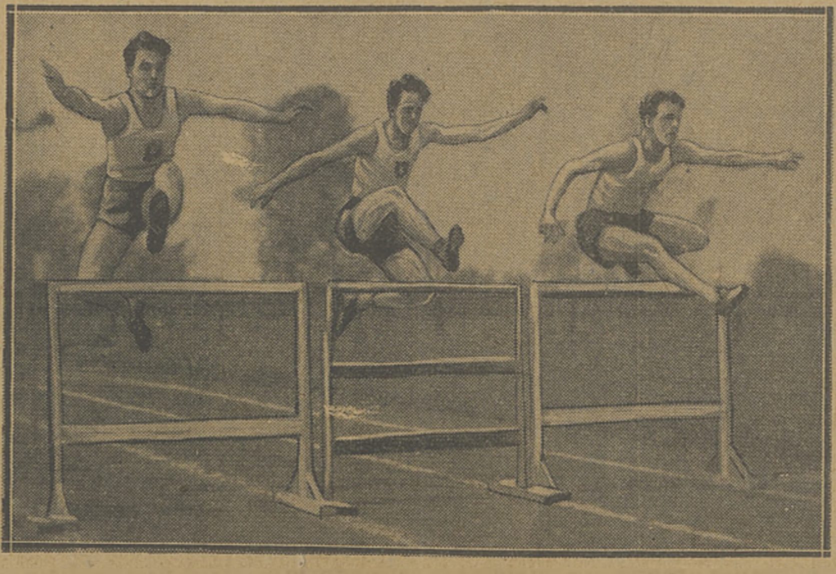
GRETA FRIEDETZKY

najlepsza tennisistka turnieju warszawskiego.



PO STARCIE 1500 MTR.

na mistrzostwach warszawy, prowadzi Malanowski i prowadzić będzie aż do taśmy.



Z LEKKOATLETYCZNYCH MISTRZOSTW KRAKOWA

W biegu na 110 mtr. przez płotki zwyciężył Nowosielski (pierwszy z prawej strony) w słabym czasie 18.3 sek.



NA PRZEDPOLU POLONJI

Jeden z nielicznych ataków wiedeńczyków wyjaśniony przez Korniejewskiego przy pomocy doskonałego Hyli.

Budżet sportu w Sejmie

...budżecie na rok 1928—9 rząd Mar... Piłsudskiego preliminował na ...owanie fizyczne młodzieży 10 milionów złotych. Na terenie parlamentarnym suma ta została z rozmaitych powodów zakwestjonowana. W komisji zgłoszono aż 4 wnioski poselskie, zmierzające do zupełnego skreślenia lub redukcji tej sumy. Płk. Ulrych przedstawił komisji sejmowej stan zaniedbania u nas sprawy wychowania fizycznego, gdzie jeszcze ciągle pracujemy u fundamentów. Płk. Ulrych rozpoczął działalność od współpracy z miastami, gdzie zakłada się boiska, baseny pływackie i kryte hale gimnastyczne. Za normę przyjęto 3 m. kw. terenu na głowę mieszkańca. Następnem zadaniem P. U. W. F. będzie budowa Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego, który będzie kształcił wychowawców, gdyż obecnie nauczyciele nie są dostatecznie przygotowani do pracy pedagogicznej. Dalej P. U. W. F. zajmie się wychowaniem fizycznem na wsi.

Zagadnienie wychowania fizycznego jest ściśle związane ze skróceniem służby wojskowej. Młodzież, która przeszła kurs wychowania fizycznego już obecnie odbywa skróconą służbę wojskową. Zarzut militaryzacji sportu nie jest słuszny, gdyż z chwilą gdy instytut zacznie „produkować" własnych cywilnych instruktorów, M. S. Wojsk. natychmiast wycofa oficerów.

Suma 10 milj. nie jest duża, gdyż same miasta w Niemczech wydają po 15 milj. mk. niem (około 35 milj. zł.). Kwota owa przeznaczona jest w pierwszym rzędzie na inwestycje, tej samej natury publicznej, jak wodociągi, elektrownie i t. d. Wreszcie P. U. W. F. rozpoczął wielką akcję zakładania ogrodów jordanowskich dla dzieci, według znanego wzoru krakowskiego.

Po wyjaśnieniach płk. Ulrycha komisja odrzuciła wszystkie wnioski, zmierzające do redukcji sumy i przyznała ją w całości.

Kawalerja polska przed Olimpjadą

Rozmowa z szefem departamentu Kawalerji płk. Brochwicz-Lewińskim

Przegląd Sportowy uzyskał rozmowę z szefem departamentu kawalerji pułk. Brochwicz - Lewińskim, który w wywiadzie opowiedział o wrażeniach, jakie wyniósł z konkursów w Nicei, oraz o planach i przygotowaniach hippiki polskiej w związku z Olimpjadą Amsterdamską.

— Konkursy nicejskie i brukselskie— rozpoczął pułk. Brochwicz-Lewiński — były polem doświadczalnem dla naszej drużyny olimpijskiej.

— Obok znanych, rutynowanych jeźdźców, wysłaliśmy tam również kawalerzystów młodych, jeżdżących na koniach, które nigdy dotychczas nie zwyciężały.

— Konkurencja była bardzo silna. Bezsprzecznie najlepiej przedstawiała się niezwykle starannie przygotowana drużyna francuska, która dąży do zwycięstw za wszelką cenę. Zresztą znaczne podciągnięcie się w formie zaobserwowałem u wszystkich narodowości.

— Kawalerja polska, niestety, nie może się pochwalić dobremi końmi. Forma ich pozostawia wiele do życzenia.

— Konie nasze, niezbyt wysokiej klasy i do tego niedotrenowane, wskutek długotrwałej zimy, ustępowały w sposób widoczny koniom armji francuskiej, angielskiej, belgijskiej, szwajcarskiej czy hiszpańskiej.

— Mimo to zwyciężaliśmy i to częstokroć nawet zwyciężaliśmy bezapelacyjnie. Sukcesy osiągaliśmy dzięki wielkiej umiejętności jeźdźców polskich, którzy w szkole prowadzenia konia przedstawiają wciąż jeszcze klasę dla siebie.

— Wszystkie konkurencje, gdzie chodziło o maestrję samego skoku, o lawirowanie koniem wśród przeszkód na małej przestrzeni, o pewność skoku i dokładne wyczucie go, o subtelne prowadzenie wierzchowca na przeszkody, stawały się łatwą zdobyczą Polaków.

— Jedynie te biegi, gdzie o zwycięstwie decydował czas, a więc biegi wymagające szybkości i wytrwałości konia, wygrywały narody dysponujące pełnowartościowym materjałem końskim.

— Na jedną jeszcze okoliczność warto zwrócić uwagę, omawiając wspomniane zawody. Oto we wszystkich konkurencjach zespołowych szanse Polaków wyraźnie się zwiększyły.

— Przechodząc do najważniejszego w roku bieżącym wydarzenia sportowego—Olimpjady Amsterdamskiej, powiedzieć trzeba odrazu, że spotkamy się tam z elitą jeździecką świata.

— Najgroźniejszymi konkurentami Polaków będą Francuzi i Amerykanie, którzy poczynili ogromne postępy. Dobrą klasę przedstawiać będą Belgowie i Szwajcarzy, dysponujący doskonałym materjałem końskim, lecz zbyt małą ilością dobrych jeźdźców, oraz Anglicy, którzy mimo, że jeżdżą już nieco lepiej, niż w latach ubiegłych, wciąż jednak zapominają, że konkurs hippiczny, to nie steeple-chase, w którym prowadzi się konia zupełnie inaczej.

— Kawalerzyści hiszpańscy, to grupa „niespodziankowiczów" — konie mają dobre, jeżdżą średnio, lecz zato z niezwykłą brawurą.

— O kawalerzystach innych narodów mało się słyszy. Przyjadą do Amsterdamu jako niezapisana karta. Wiem tylko to jeszcze, że Włosi wciąż skarżą się na brak odpowiednich koni.

— Reasumując wszystko to, co powiedziałem o konkurentach, trzeba sobie uświadomić, że stadjon amsterdamski w dniu konkursów hippicznych stanie się terenem ciężkiej, twardej walki kawalerzystów równej naogół klasy.

— To też na Olimpjadę jedziemy nie po laury i nagrody, jak to wielu sądzi. Czeka nas tam ciężka, trudna przeprawa, walka równych z równymi, walka, w której wygrywa ten, kto opanuje wszystkie szczegóły przygotowań, lub raczej ten, kto będzie miał więcej szczęścia.

— Olimpjada jeździecka składać się będzie z trzech punktów: z konkurencji wyższej szkoły jazdy, z „militari" i konkursów hippicznych.

— Do punktu pierwszego Polska nie wystawi zawodników.

— Na „militari" na który składa się jazda przepisowa trzydziestosześciokilometrowy bieg w terenie, oraz lekki konkurs hippiczny, zwróciliśmy w roku bieżącym baczną uwagę. Sukces w wielkiej mierze zależy w tej konkurencji od konia. W chwili obecnej dysponujemy dwoma końmi, które powinny odegrać w „militari" olimpijskiem pierwszorzędną rolę. Jeden z nich to świetna klacz ppłk. Rómmla „Doneuse", drugi to rządowy „Tucas", na którym jeździ mjr. Dobrzański.

— Ponadto wszystkie pułki bardzo pilnie w r. b. „wypracowują" konie do militari, tak, że na czerwcowych konkursach może błysnąć kilka nieznanych, wartościowych talentów.

— Szeroki świat sportowy największą uwagę przywiązuje jednak do konkursu hippicznego. Jak wiadomo od kilku miesięcy ćwiczy w Grudziądzu pod kierunkiem ppłk. Rómmla, specjalna grupa olimpijska. Wyniki osiągnięto dotychczas poważne, choć jeszcze wiele można poprawić. W ciągu dwu miesięcy — w czerwcu i lipcu — zamierzamy dokonać tego ostatecznego „szlifu" jeźdźców i koni.

Mam nadzieję, że wiele nowego powiedzą czerwcowe konkursy w Warszawie.

Paru najlepszych jeźdźców z całej armji dołączy się prawdopodobnie po zawodach do obecnej grupy olimpijskiej i z tego materjału wybierze się kilku najlepszych kawalerzystów, na których spadnie zaszczytny i ciężki obowiązek reprezentowania biało-amarantowych barw Polski w stadjonie amsterdamskim — zakończył swą ciekawą rozmowę pułk. Lewiński.

Poradnia lekarska w Krakowie

K. S. „Legja" w Krakowie rzucił już zeszłego roku inicjatywę założenia w Krakowie Poradni sportowo-lekarskiej, lecz dopiero w ubiegły czwartek odbyło się zebranie, na którem miała zapaść decyzja co do założenia tej placówki. Konferencję obesłały wszystkie robotnicze kluby z „Legją" i „Jutrzenką" na czele, oraz Cracovia, Garbarnia, Makkabi, Grzegorzecki K. S., Nadwiślanka, Łobzowianka, Czarnewiejski, K. K. C. M. Uderzał brak przedstawiciela Wisły i innych klubów.

Po szeregu referatów p. Statter opowiedział się za wprowadzeniem przez odnośne związki państwowe przymusu należenia wszystkich klubów okręgu krakowskiego do Poradni i przesyłania graczy do badania zarówno poradniczego jak i ambulatoryjnego. Dalej zapewnił, że ze strony dyr. K. Klemensiewicza jak i prezesa krakowskiej Kasy Chorych posła Żuławskiego. Poradnia spotka się z pomocą. Nie ulega również wątpliwości że czynniki rządowe, przedewszystkiem Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego poprze inicjatywę, obliczoną na rozwój fizyczny młodzieży w jego właściwym kierunku.

W końcu wybrano komitet złożony z inicjatorów założenia Poradni, a mianowicie: Dyr. Klemensiewicza, M. Stattera, d-ra Medyńskiego, d-ra Zarembę, d-ra Biegielsona, oraz pp.: Cetnarowskiego, dra Leuchtera, d-ra Gottlieba, d-ra Salo Liebeskinda, d-ra Berskiego i kapitana Kroczyńskiego który ma zastanowić się nad ułożeniem budżetu, oraz dokładnem opracowaniem projektu poczem na walnem zgromadzeniu K. Z. O. P. N. które odbędzie się 27 maja b. r. przedłożyć go do przyjęcia.

Legja urządza w końcu czerwca zjazd małopolskich robotniczych klubów w Krakowie.

8 tysięcy widzów było obecnych na zawodach Wisły z I. F. C.

Walny Zjazd Narciarski

10-ty z rzędu Zwyczajny Walny Zjazd Pol. Związku Narciarskiego, odbył się w niedzielę, 20 b. m. w Katowicach. W zjeździe reprezentowanych było 12 towarzystw z wszystkich głównych ośrodków narciarstwa polskiego z wyjątkiem Lwowa, który z niewiadomych powodów nie wysłał swych delegatów na obrady.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa Związku, płk. Bobkowskiego, oraz obiorze przewodniczącego zjazdu, p. gen. Przeździeckiego, przystąpiono do porządku dziennego, którego rdzeń stanowiły cztery, wyczerpujące i nader sumienne referaty, a mianowicie referat p. H. Załuskiego z Bytomia: „Narciarstwo śląskie i jego potrzeby"; kapitana sportowego Związku p. Fächera: „Propoganda narciarstwa i turystyki narciarskiej"; d-ra Pajewskiego: „O organizacji wiejskich ośrodków narciarskich na Podhalu", oraz p. prezesa Bobkowskiego: „Międzynarodowe zawody narciarskie F. I. S. w Polsce w r. 1929".

Po przyjęciu do zatwierdzającej wiadomości sprawozdań Zarządu, Komisji Sportowej, kapitana sportowego i skarbnika, uchwalono proponowany preliminarz budżetu na r. 1928/9, poczem wybrano przez aklamację dotychczasowy Zarząd Związku, uzupełniając go wyborem d-ra Pajewskiego i mira Ziętkiewicza w charakterze członków Zarządu, a p. Załuskiego jako delegata P. Z. N. na Górny Śląsk.

Uchwalone w ostatnim punkcie porządku dziennego wnioski dotyczyły głównie postulatów, wysuniętych w wymienionych wyżej referatach. Postanowiono więc poprzeć finansowo budowę mniejszych skoczni narciarskich (między innemi na Baraniej Górze i w Zwardoniu), rozszerzyć ramy propagandowe narciarstwa wśród ludności góralskiej na całem Podkarpaciu i Podtatrzu, powołać do życia Komisję propagandy narciarstwa i turystyki narciarskiej, przeprowadzić zawody F. I. S. w r. 1929 zgodnie z szczegółowo już opracowanym planem tychże zawodów.

Obrady zjazdu nacechowane były powagą, harmonją i niezwykłą u nas wstrzemięźliwością słowną. Wykazały one, że dzięki ofiarnej i owocnej pracy Zarządu Związku, oraz jego organów, narciarstwo polskie osiągnęło w sprawozdawczym roku wyżyny, na których znajdują się tylko w sporcie tym najbardziej przodujące narody Europy i że dalsza jego rozbudowa oprze się na zdrowych i jedynie racjonalnych zasadach pójścia wszerz, wciągnięcia w orbitę zainteresowań śnieżnym sportem, jaknajwiększych mas ludności miejskiej i wiejskiej.

Z uznaniem także podnieść należy inicjatywę Związku w kierunku roztoczenia opieki nietylko nad sportowem, lecz i turystycznem narciarstwem, czego na łamach naszego pisma domagaliśmy się niejednokrotnie.

Z klubów żydowskich

Zajderbalt dotychczasowy zasłużony kierownik sekcji gimnastycznej Makabi zrezygnował z piastowanej godności. Nowe kierownictwo przedstawia się następująco: kierownik grup męskich — Segał, kierowniczka grup kobiecych — Segałowa.

Dyr. Erwin Deutsch (Hakoah, Bielsko) czynny działacz sportowy, na terenie Śląska, zrzekł się prezesury klubu i kierownictwa sekcji pływackiej z powodu nawału zajęć w różnych instytucjach sportowych; zatrzymał vice-prezesurę klubu.

...baum, czołowy napastnik Ascoli, zwany dla swego niezwykle silnego strzału drugim Steuermanem, wraca w tym miesiącu do kraju i zasili znakomicie szeregi swej drużyny, przechodzącej obecnie kryzys w postaci braku dobrych graczy w ataku.

Kelson doskonały lekkoatleta Ż. A. S. S-u zeszłoroczny zwycięzca na wielu dystansach w zawodach o mistrzostwo Warszawy klasy B i C, w bieżącym roku startować nie będzie z powodu złego stanu zdrowia.

Tow. Makabi w Bielsku wybrało zarząd następujący: prezes p. Adolf Deutsch, vice-prezesi Goldfinger, dr. Gerstenfeld, skarbnik Goldfinger Mag. Drancz kierownicy sekcji gimnast. Sternlicht i Friedman. Staraniem nowego zarządu odbędzie się w Bielsku d. 1 lipca wielki popis gimnastyczny z udziałem okolicznych towarzystw, przypominający wielką manifestację sportową, która odbyła się podczas zlotu przed dwoma laty z udziałem około 2 tysięcy zawodników.

Nowy zarząd Hakoachu warszawskiego ukonstytuował się następująco: prezes — Albert Meppen. Członkowie pp.: W. Frydman, D. Laskowski, E. Skowronek, J. Tenenbaum, A. Feldman i S. Piper

Nasz notatnik

Etapowy wyścig kolarski Kraków—Bochnia — Tarnów i z powrotem, urządzony dla rob. tow. kolarskich przez RKS. Legję w Krakowie, wypadł pod każdym względem doskonale. Wyścig obejmował dystans 170 klm. i podzielony był na 3 etapy. Najcięższy pierwszy etap Kraków — Bochnia — 43 klm. przejechał Duda z Legji w czasie 1.35.10. II etap stał się łupem Malczewskiego ze Skry. Ostatni etap Tarnów — Kraków 88 klm. wygrał Żak z Legji, w czasie 3.09.16. W ogólnej klasyfikacji zwyciężył Żak z czasem 6.30.03, II-gi Malczewski—6.33.21; trzeci Kolek 6.34.10.

Cracovia — Wisła w dniu 3 czerwca oto ogólny temat rozmów w Krakowie.

Elsner były bramkarz Jutrzenki gra obecnie w Makkabi krakowskiej.

Martyna III doskonały obrońca Korony ma według krążących pogłosek grać w Legji warszawskiej.

III-ci doroczny bieg Czerwonego Krzyża odbędzie się 2 czerwca na dystansie 5 klm.

Inż. Kott znany skoczek A. Z. S-u warszawskiego przebywa obecnie w Lublinie, gdzie organizuje ruch pływacki.

Koła sportowe Bielska napróżno oczekują dotąd zainteresowania się ich działalnością ze strony P. U. W. F. A ośrodek ten nie powinien być zaniedbywany, gdyż posiada pierwszorzędny materjał sportowy.

Bieg szosowy 105-klm. „Expressu Porannego" w Warszawie (3 czerwca r. b.) wywołał w łódzkich sferach kolarskich rzadko zaobserwowane zainteresowanie. Z Łodzi startować będą niemal wszyscy najwybitniejsi cykliści z mistrzem Polski, Jerzym Walińskim, Kłosowiczem, Szenrokiem, Piekarskim i Morgą na czele. Na zwycięzcę biegu typowany jest Kłosowicz, który znajduje się obecnie w znakomitej formie. W zeszłotygodniowych mistrzostwach klubowych, Kłosowicz, mimo straty 8 minut na reperowanie opony przebył 100 klm. w czasie 3 godz. 30 sek.

Najmłodsza rekordzistka polska w pływaniu

Co mówi Marja Iżycka o swych rewelacyjnych sukcesach

Panna Marja Iżycka jest jedną z tych sportsmenek, które udowodniły, że mówić o startowaniu, względnie niestartowaniu pływaków polskich w Olimpjadzie na rok przed terminem Igrzysk, było zgoła bezprzedmiotowe. W pływaniu bowiem talenty objawiają się niespodziewanie, i nieraz z zadziwiającą szybkością dochodzą do wielkich wyników. Na szerokim świecie przykładem służyć mogą tacy, jak Van Parys, Kojac, Den Turk; u nas rewlacją, na mniejszą wprawdzie skalę, okazała się p. Iżycka. Tę 16-letnią rekordzistkę Polski w pływaniu zagadnęliśmy, pragnąc dowiedzieć się czegoś bliższego o jej dotychczasowej karjerze.

— Nauczyłam się pływać sama, w Bzurze, podczas wakacji. Było to w r. 1926, a więc niespełna dwa lata temu. Jako zupełny samouk pływałam oczywiście „po piesku". W roku zeszłym kuzynka moja, Halina Konopacka, poradziła mi, bym pomyślała o pływaniu sportowem i w tym celu wstąpiła do A. Z. S-u. Założyłam się wtedy z nią, że crawla nauczę się szybko, gdyż nie wydawało mi się to wcale trudnem. I tak było w rzeczywistości.

Zdaje się też, że ten najnaturalniejszy sposób pływaina opanowałam z łatwością dlatego, że nikt przedtem nie wpajał we mnie sztucznych i trudnych sposobów pływania w rodzaju „żabek", czy „over-armu".

Pierwszym moim trenerem był p. Moritz, któremu zawdzięczam zasadnicze podstawy pływania sportowego. Trening sportowy rozpoczęłam w lipcu zeszłego roku. Zaczęłam od ćwiczenia crawlowych ruchów nóg (t. zw. „battement"), trzymając się rękami na piłce water-polowej. Dość wcześnie uzyskałam pewną wydajność pracy nóg, i opierając się na piłce bez ruchu rąk, posuwałam się wcale szybko naprzód. Dalszy ciąg za to był znacznie trudniejszy.

Gdy do pracy włączyłam ruch rąk— pływałam wolniej, niż samym ruchem nóg. I tak było dość długo. Z początku też zupełnie nie mogłam dać sobie rady z oddechem i z otwieraniem oczu w wodzie.

Ale potroszeczku nauczyłam się „wyciągać" pięćdziesiątkę, i na mistrzostwach Polski mogłam po raz pierwszy w życiu startować.

Trzeci mój start był nieco później razem z chłopcami na 50 m. dla młodzików. Przyszłam do mety trzecia, mając 47 sek. A więc do rekordu polskiego brakowało mi 3/10 sekundy. To mi dodało otuchy, i zabrałam się do pracy na serjo.

Zimą uprawiałam dużo gimnastyki i plastyki, dzięki czemu wiosna zastała mnie w dobrej kondycji fizycznej.

Kurs w Katowicach postawił mnie na nogi. Coppietersowi zawdzięczam bardzo dużo. Dał mi styl i nauczył mnie metody treningu. Czwarty i piąty mój wyścig w życiu miały miejsce na zawodach selekcyjnych w Krakowie 1 maja.

Najprzód stawałam na 50 m dla juniorek. Tu rekordu byłam pewna gdyż był on dość stary (z 1925 roku) i mało wyśrubowany. Wprawdzie byłam zupełnie wyczerpana na mecie, ale za to czas 42.6 lepszy o 3.9 sek. od rekordu. Od tej chwili uważam się za pływaczkę!

Namawiano mnie do startowania na 100 m. Byłam zmęczona i nie chciałam. Dałam się jednak namówić, i poszło nieźle. Przy znacznym wysiłku udało mi się po 50 metrach utrzymać nadal możliwe tempo i dobrnąć, nie bez trudu, do mety. Czas 1:38 lepszy o przeszło 4 sek. od rekordu Kajzerówny, rekordu znacznie lepszego, niż na pięćdziesiątkę, był dla mnie wspaniałą nagrodą za wysiłek, i jednocześnie wielką niespodzianką.

— A co będzie teraz?

— Teraz trenuję usilnie. Pływam już w Parku Skaryszewskim, choć woda zimna. Pracuję też usilnie nad tem, czego brak odczuwam dotkliwie: nad startami i nawrotami.

Możliwe, że do Mistrzostw będę już przygotowana do 400 metrów. W każdym razie ambicją moją jest zdobycie mistrzostwa na 100 m. A Kajzerówny bardzo się boję.

W dniach 2 i 3 czerwca odbędzie się dwudniowy ogólnopolski raid motocyklowy Łódź — Poznań — Bydgoszcz — Warszawa. Start nastąpi 2 czerwca o godz. 6 rano. Trasa prowadzi z Łodzi przez Sieradz, Kalisz, Pleszew — Środę — Poznań do Bydgoszczy, gdzie kończy się I etap —355 klm. Następnego dnia o godz. 5 rano z Bydgoszczy nastąpi wyjazd przez Toruń, Rypin, Sierpc, Modlin do Warszawy. Raid, którego ogólna trasa wynosi 700 klm. obudził w sferach sportowych kolosalne zainteresowanie.

ZAWODY PŁYWACKIE W KRAKOWIE

W niedzielę 20 maja w Krakowie w krytej pływalni Y. M. C. A. odbyły się zawody na zakończenie sezonu zimowego.

50 m. st. dow. wygrał Sieńkowski (Crac.) w 34 sek., podczas gdy 100 m. st. dow. przyniosły zwycięstwo Kuncewiczowi (WKW. Warsz.) w dość dobrym czasie 1:14.4 przed Boczarem (AZS. Kr.), mającym 1:23.2 — 200 m. st. dow. wygrał Sieńkowski w dobrym czasie 2:56.5. Sieńkowski i Kuncewicz ze sobą się nie spotkali. — 100 m. nawznak przypadło Sieńkowskiemu w 1:41.2. 100 m. st. klas. wygrał Pauly (Crac.) w 1:37.

W zawodach pań dwa piękne wyniki uzyskała Nowakówna: 50 m. st. dow. w 42.9, a więc o 3/10 sek. gorzej od nowego rekordu, a na 100 m. nawznak, płynąc crawlem plecowym, czasem 1:46.4 pobiła o 2.4 rekord polski Kajzerówny.

MEETING PIĘŚCIARSKI W KATOWICACH.

Bokserski K. S. w Katowicach urządza w dniu 3 czerwca pod gołem niebem na boisku I. F. C. międzynarodowe walki bokserskie. Udział swój w walkach powyższych zapewnili pięściarze niemieccy Pistula Heros Berlin, mistrz Niemiec wagi półciężkiej, wicemistrz Niemiec wagi półciężkiej Sänger, mistrz Niemiec południowo-wschodnich wagi ciężkiej Schubert i wicemistrz Niemiec wagi piórkowej Banert Berlin. Walkę pokazową w ramach programu tej wielkiej imprezy stoczy olimpijski trener ekipy polskiej, niegdyś chluba Niemiec, Otton Nispel, z bokserem wagi ciężkiej Scholzem. Będzie to największa impreza pięściarska, jaką dotychczas urządzono w Polsce.

Raid gwiaździsty stu aut do Łodzi

Zwycięstwo generalne krakowian

Przez dwa dni, Łódź żyła pod znakiem auta. Detroit — w miniaturze. Zjazd gwiaździsty do Łodzi i próba szybkości były imprezami nad wyraz udanemi, zarówno sportowo jak i organizacyjnie. Przez sobotę i niedzielę wszyscy mieszkańcy kominogrodu, mieli na ustach nazwy aut. W sobotę punktem koncentracyjnym był Plac Dąbrowskiego, w niedzielę, szosa — Lutomiersk — Aleksandrów była Mekką dokąd zdążały tysiące spragnionych wielkich emocyj szybkościowych.

Inauguracja tegorocznego sezonu — zjazd gwiaździsty, wypadł jaknajokazalej. Cyfry ze zjazdu są prawie rekordowe i zbliżają się bardzo do danych styczniowego zjazdu międzynarodowego w Monte Carlo Około 100 wozów zadeklarowało się w przepisowym czasie, zgodnie z regulaminem sklasyfikowano ich 89.

Jak ogólnie przewidywano zwycięstwo i nagrody czołowe przypadły krakowskiemu Auto - Klubowi, który zorganizował formalną inwazję na Łódź 27 wozów sklasyfikowanych zdobyło łącznie imponującą liczbę 7716 pkt., co dało im w rezultacie pierwsze miejsce.

Również i w konkurencji indywidualnej pierwsze miejsce przypadło Krakowowi. Zdobył je Stanisław Zychoń, na Studebackerze z 381 pkt. Drugie miejsce w konkurencji zespołowej i indywidualnej przypadło w udziale gospodarzom i to najzupełniej zasłużenie. 27 wozów Ł. A. K. zdobyło łącznie 6738 pkt.

Automobilklub Polski zdobył o 1170 pkt. mniej od gospodarzy i usadowił się na trzeciem miejscu. Wielkopolski A. K. zdobył 1845 pkt., Małopolskiemu zaliczono tylko 877 pkt.

W konkurencji indywidualnej za zwycięzcą Zychoniem z Krakowa na „Studebackerze“ kroczą: Edm. Tesche na Austro-Daimlerze, Stefan Tyszkiewicz na polskim wozie Ralf Stetysz i Helena Haller - Halenburg na Lancii. Wymienieni przebyli ponad 1000 klm. nie zatrzymując się w drodze. Maszyny ich funkcjonowały sprawnie jak zegarki. Wogóle panie w liczbie 8 (Irena Jabłońska, Büsse, Alicja Gebethnerowa, Hallerowa, Gawłowa, Romerowa, Dąbrowska i Marchlewska) godnie współzawodniczyły z mężczyznami.

Dnia następnego, przy kolosalnym udziale publiczności odbyła się płaska próba szybkości na przestrzeni 5 klm. Do konkurencji stanęło 20 maszyn, w tem 7 wozów sportowych. Z asów automobilizmu polskiego brakowało na starcie jedynie mistrza Liefelda i Richtera.

Wynik dr. Bronisława Frühlinga na Bugatti z kompresorem, uznanego za zwycięzcę konkursu powitać należy z radością. Ustanowił on rekord Polski, który brzmi: 5 klm. — 2 m. 10 sek, co jest równoznaczne ze 138,5 klm. na godzinę.

Drugie miejsce również na „Bugatti“ (128 klm.-godz.) zdobył Robert Vetterli (Śl. A. K.). Na miejscu trzeciem sklasyfikowano debiutanta Cieńskiego (117.5) na 3-litrówce Austro - Daimlera.

Winnicki na zamkniętej turystycznej maszynie Bugatti-usadowił się na 4-tem miejscu (109).

Piąte i szóste miejsce zajęli zawodowi kierowcy: Zalfert na Hispano Suisse i Dzierliński na A.D.M.

Na siódmem miejscu, jedyna lady, Kazimierzowa Poznańska na turystycznym wozie A.D.M. była objektem zachwytu.

Wprawdzie na treningach czas miała znacznie lepszy, ale osiągnięty wynik 98 klm. jest również pierwszorzędny.

Załuski na Fiacie, Kuczyński na Peugeocie i Koziański na Amilcarze zamknęli listę 10-ciu pierwszych.

Organizacja w oba dni wzorowa i godna podkreślenia.

M. Lip.

Dwudziestolecie Hasmonei lwowskiej

Kartki z historji klubu

Lwów wkroczył w okres uroczystości jubileuszowych. Rozpoczął je Ż. K. S. Hasmonea, święcąc dwudziestolecie „służby“ sportowej.

Rodowód swój wywodzi jubilat z tow. gimnastycznego Dror, które idąc z prądem czasu zdecydowało się stworzyć także sekcję sportową. Sportowcy Droru nie długo wytrwali na łonie organizacji macierzystej i dzięki inicjatywie i energji, p. Kohna, wywalczyli sobie samodzielność pod nazwą Ż. K. S. Lwów.

Mimo secesji pomiędzy nowoutworzonym klubem a macierzą utrzymały się przyjazne stosunki, które przetrwały też po dzień dzisiejszy.

Pierwszym terenem pracy Ż. K. S. Lwów, który opinja z miejsca ochrzciła Hasmoneą, były stoki t. zw. „Kaiserwaldu“ Pierwszem „własnem“ boiskiem był teren na Zniesieniu, z którego jednak musiano usunąć się z powodu wrogiej postawy mieszkańców, którzy kamieniami atakowali „warjatów“ uganiających „półnago“ za jakąś wielką piłką. Uzyskawszy własny statut nawiązał Ż. K. S. Lwów kontakt z Pogonią, Czarnymi i Lechją, korzystając od czasu do czasu z gościny na ich boiskach.

Brak własnego „dachu“ dawał się coraz dokuczliwiej we znaki, to też zwrot ku lepszemu nastąpił z chwilą wydzierżawienia boiska Sokoła Batka w r. 1913.

Rok 1914 zastał cały małopolski ruch sportowy w pełnym rozkwicie. Niestety wybuch „wielkiej wojny“ położył temu kres. Perypetje wojenne odbiły się również fatalnie na Hasmonei, w której zapanował zupełny zastój.

Pierwszy brzask odrodzenia ukazał się dopiero w 1916 r., kiedy to p. Scherer zebrał kilku młodych ludzi, wyprowadził ich za miasto i założył drużynę piłkarską. Nie wiedziało o tem nawet wielu członków zarządu klubu, którzy ze zdziwieniem stwierdzili pewnego dnia, że na dawnem boisku Sokoła Batka uwijała się młodzieńcy w białoniebieskich koszulkach. Właściwie reaktywacja Hasmonei nastąpiła jednak dopiero w 1919 r. pod przewodnictwem dr Mannesa.

Punktem zwrotnym dla klubu było zdobycie mistrzostwa piłkarskiego klasy B. w r. 1922 i przejście do klasy A. Wkrótce, dzięki ofiarności członków i pełnej poświęcenia pracy, uzyskany grunt w Krzywczycach przemienił się w regularny plac sportowy.

Praca ostatnich lat tkwi zbyt świeżo w pamięci, by potrzeba było poświęcać jej szczegółowy opis. Hasmonea dostawszy się do klasy A przemieniła się stopniowo z „kopciuszka“ w potężny klub, tworzący jeden z silniejszych filarów lwowskiego sportu. Zabiera się też jubilat do rozszerzenia swej działalności na inne gałęzie sportu poza piłką nożną. Udaje mu się to znakomicie w kolarstwie, a dalej w boksie. Obecnie czynione są starania w kierunku podniesienia lekkoatletyki, która uzyskuje w nowej bieżni doskonały teren ćwiczeń.

Poza wymienionemi sekcjami posiada Hasmonea również sekcję pływacką, hokeja lodowego i sekcję pań. Zdobycie własnego lokalu, położonego w centrum miasta pozwoli Hasmonei na rozwinięcie życia towarzyskiego, przeprowadzenie odczytów, kursów szermierki, boksu i t. p.

Marsz Zadwórzo—Lwów zgromadził na starcie 73 drużyny ze 1,121 zawodnikami. Wyniki jednostkowe są następujące: 1) Boski (Kolejowy K. S Katowice) 4:10:41; 2) Szwadron (Hasmonea); 3) Urbański (Strzelec—Łódź). Panie: 1) Otatówna 5:02:02; 2) Szwejdówna obie Strzelec—Stygniówka); 3) Tymikówna (Zw. Legionowy. W konkurencjach drużynowych: Wojskowi: 1) 48 pp.; 2) 49 pp. Policja—1) Lwów; 2) Tarnopol Zw. Strzelecki: 1) Warszawa—Powiśle; 2) Lublin.

Nowiny z Poznania, Łodzi i Kalisza

Mistrzostwa młodzików Poznańskiego O. Ż. L. A. dały nast. wyniki: Panie — 80 m. i 200 m.: Krótkówna (W) 11:4 i 30,8; 500 m.: Popielówna (AZS.) 1:35,4 (rekord okręgowy); 80 m przez płotki: Dawczyńska (AZS) 15 sek.; skok wwyż: Ryszówna (AZS) 125 cm.; wdal: Musielewska (W) 426 cm.; dysk: Krótkówna (W) 23,60 m.; dysk oburącz: Silnicka (AZS) 41,69; Kula: Czajkówna (W) 7,68 m.; kula oburącz: Franzówna (W) 13.87 m.; oszczep: Szkudlarska (W.) 26,57 m.; oszczep oburącz: Fellerówna (AZS) 39,97 m. W ogólnej punktacji zwyciężyła Warta (44 pkt.) przed AZS-em (27 p.) i Sokołem (7 p.).

Panowie: 100 m.: Marcinkowski (S. M. P.) 11,6 sek.; 400: Pawlak (W) 56,2; 1500 m.: Rochowicz (W.) 4:30,8; 5000 m.: Rochowicz (W.) 16:57,6; 110 m. płotki: Sikorski (AZS) 20 sek.; skok wwyż: Lewiński (AZS) 1.635 m.; w dal: Freliński (AZS) 5,79 m.; tyczka Dajewski (AZS) 3.03 m.; dysk: Banaszak (W.) 33,20 m.; oburącz: Kupś (Sokół) 53,98 m.; oszczep: Pernak (AZS) 43,615 m.; oburącz: Litwiński (AZS) 68.16 m.; kula: Banaszak 10,84 m.; oburącz: Banaszak 18.87 m. W ogólnej punktacji zwycięża AZS (37 pkt przed Wartą (33 pkt.) S. M. P. i Sokołem.

Otwarcie sezonu wioślarskiego w Poznaniu nastąpiło w ub. tygodniu na przystani Trytonu. Po powitalnych przemówieniach sędziwy prezes Pols. Związku Klubów Wioślarskich mecenas Radwan z Kalisza wciągnął flagę na maszt. W defiladzie, która wypadła imponująco, wzięło udział 43 łodzi i 168 wioślarzy.

Moskal, napastnik poznańskiej Warty, zasilił atak Ł. K. S.-u i w niedługim czasie wystąpi już w barwach drużyny łódzkiej.

W turnieju tennisowym o mistrzostwo AZS-u triumfował znów Warmiński, nie znajdując nadal w Poznaniu równorzędnego przeciwnika: w finale gry poj. panów bije dr Dobrzańskiego 6:2, 4:6, 6:2, 6:4. Mistrz. pań zdobyła p. Geissler bijąc Warmińską 6:2, 6:4. Mixed wygrywają Warmińscy contra Geissler —Starkowski 6:3, 6:2; w podwójnej pań: Geissler —Żaliszowa zwyc. Hahnową, Kaczmarkiewiczównę 6:1, 6:4.

Inauguracja sezonu torowych wyścigów kolarskich w Łodzi nastąpi w dniu 3 czerwca. Na inaugurację sprowadza S. S. Union czterech wybitnych kolarzy zagranicznych.

W Kaliszu odbyło się otwarcie sezonu kolarskiego przy udziale gości z Warszawy: Janocińskiego i Huszczewskiego; z Łodzi — Zyberta, Pusza, Braunera i Kapłana i z Częstochowy —Korzonka, Walenta i Wyrzykowskiego. W biegu gości pierwsze miejsce zajął Zybert przed Puszem i Janocińskim (200 mtr — 13.2). Bieg klubowy przyniósł zwycięstwo Motylewskiemu. Bieg międzyklubowy wygrał Koszutski przed Puszem i Zybertem (200 mtr. — 12,6). Bieg drużynowy na 4 klm wygrała osada Kalisza: Koszutski, Sobolewski, Wustechuze przed drużyną łódzką.

W Kaliszu Ł. T. S. G (Łódź) zwyciężyło Prosnę w stosunku 7:0. Mecz o mistrzostwo kl. A. Ł. Z. O. P. N. Ż. K. G. S. — Hakoah 3:0. Hakoah który niedawno wystąpił z Ż. K. G. S., bronił się doskonale i zasłużył na lepszy wynik.

Wieści z Małopolski

W Kołomyi 49 p. p. pokonał dwukrotnie Pogoń I b. w stosunku 5:1 i 3:1 49 p. p. grał nader skutecznie w przeciwieństwie do Pogoni, lepszej technicznie, ale nie umiejącej wykończyć swych groźnych w polu akcyj. Bohaterami u wojskowych byli strzelcy bramek: Komar, Boczek i Sadłowski, oraz doskonała obrona.

Stanisławów. Górka — Stanisławowja 5:2. Hakoah — Górka 2:0. Bramki strzelili Presser i Unger Sędzia p Tatara. Jedność — Admira 5:0.

Nadwórna. Hakoah (Stanisławów) — Hakoah 5:0 Wszystkie bramki strzelił Presser. Bystrzyca—Hakoah 3:0. Mistrzostwo klasy C.

W Stryju rozegrano 2 mecze o mistrzostwo kl. A. L. Z O. P N. Pogoń triumfowała dwukrotnie zwyciężając Pogoń I b. ze Lwowa 6:1 a Ukrainę 5:3 Gospodarze narzucili b. ostre tempo i grali skutecznie, strzelając dość celnie. Najlepszym graczem obu spotkań był napastnik Horodecki. Bramki strzelili pozatem Bidziński i Mauer.

Dror — Tur 2:0 Pogoń III — Tur. 2:1 Oba mecze o mistrzostwo kl. C.

W Drohobyczu Sokół pokonał Betar w stosunku 5:0. Mecz o mistrzostwo kl. B. Sokół znacznie przeważa, nad słabym Betarem, któremu grozi spadek do kl. C Wszystkie bramki strzelił Chruszcz. Sędziował wzorowo p. Dolecki.

W Jaśle Czarni zwyciężyli 2 p. s. p. z Sanoka w stosunku 7:2.

W Przemyślu rozegrano następujące mecze: Ruch I — Polonia II 2:2. Hagibor I — Legja I 3:0, walkower dla Hagiboru. Czuwaj I— Świt I 3:2. Po grze zaciętej a przytem ostrej, harcerze zwyciężają zupełnie pewnie i zasłużenie. Wszystkie mecze o mistrzostwo kl. B.

Harcerski Klub Sportowy Czuwaj w Przemyślu obchodzić będzie w dniach od 26 maja do 3 czerwca b. r. jubileusz dziesięciolecia swego istnienia.

W Złoczowie. Janina — 52 p. p. 2:0. Janina — 6 p. lotn. (Lwów) 2:1 (1:). Zawody o mistrzostwo lwowskiej A klasy Wyróżnili się bramkarze W drugiej połowie najlepszy na boisku Radka. Sędzia por. Szyba

W Złoczowie mecz o mistrz. kl. B Ż K. S. — Jehuda (Tarnopol) dał wynik 1:1 Gra brutalna, na niskim poziomie.

Jarosławia odstąpiła od mistrzostw kl B podokr. przemyskiego, tak, że w grupie rzeszowskiej grają już tylko Resovia i Barkochba.

Szymański, bramkarz Resovii przeniósł się do Tarnowa i grywać będzie w barwach Tarnovii.

Sensacją Rzeszowa była porażka, jakiej doznała Tarnovia od tutejszej B-klasowej Barkochby w stosunku 1:3. Drużyna tarnowska ustępowała znacznie gospodarzom i jest tylko cieniem dawnej Tarnovii. Bramki strzelili Hirsch i Keller (2). W Barkochbie wyróżnili się Scheller i Hirsch, a w Tarnovii — Partyka i Macko. Resovia — Wisłok 2:1. Przygniatająca przewaga Resovii. Bramki strzelili Fink i Długosz dla zwycięzców i „Mimuś“ dla Wisłoku Najlepsi na boisku Pecok i Mikisz z Resovii.

Zawody kolarskie rozegrane na dystanse 50 klm przyniosły zwycięstwo Mieszkowi — 1:35 przed Skubą

Magistrat Nowego Sącza postanowił wybudować i urządzić boisko przeznaczone dla związków W. F. i P. W. Z powodu braku boiska Sandecja musiała zrezygnować z rozgrywania mistrzostw. Krok Magistratu jest więc bardzo na czasie.

W Tarnowie Cracovia I-b pokonała Tarnowie 4:2 w meczu o mistrz. kl. A. Gra naogół otwarta, ostatnie 20 m. należy do gospodarzy. Zwycięstwo krakowian niezasłużone. Bramki dla Tarnovii strzelili Czupryna i Boryczko W Cracovii grali Wiśniewski i Fryc zresztą słabo. Wisłoka (Dębica) — Jutrzenka 1:1. Mecz o mistrz.

W promieniu Warszawy

Łomża. Zawody eliminacyjne przed trójmeczem Łomża — Grodno — Białystok dały wyniki następujące:

100 m. Kalinowski 12.3 i Grochocki 12.3. 1.500 m. Grądzki 4.41, Stilter. Skok wdal — Sierzputowski 5.46, Hrynkiewicz 5.38. Dysk.: Sierzputowski 28 93, Kalinowski 27.89. Kula: Sierzputowski 9.62.5, Kalinowski 9.57.5. Organizował zawody por. E. Dąbrowski. Sędziowali: por. J. Konopka, p. Jemielity, p. W. Cieślak, p. H. Cieślak. Na wyniki ujemne wpłynęła zła pogoda (deszcz).

W Białymstoku w czasie meczu 42 p p. — Ł. K. S 3.0 gracz Ł. K. S.-u —Buchaczewski złamał nogę. 42 p. p pokonał Makkabi 1:0 Zwycięstwo zasłużone. Bramkę strzelił Sitko. Najlepszy na boisku Popławski Mecz trwał 70 m. z powodu deszczu.

Zawody we wsi Barszczewo, zorganizowane przez Związek młodzieży wiejskiej w obecności wojewody i starosty, dały wyniki: Panie — 60 m. Łozowska 9.1. Kula — Kneblewska — 7.86; wwyż — Kurnicka — 110; wdal — Tupalska — 338 Panowie: 100 m. — Sochar 13.1; kula— Kuźnicki — 8.46; wwyż — Ziembicki — 134: wdal — Kuźnicki — 541. Bieg naprzełaj ok. 2500 mtr. — Kuźnicki — 7:02.5.

W Siedlcach 22 p. p. gościł u siebie R. K. S. (Radom) na meczu o mistrzostwo kl. A Lub. O Z. P. N Dzięki przewadze wojskowych w pierwszej połowie, zwyciężyli oni w stosunku 5:2. Sędziował dobrze p. Zandberg.

W Radomiu rozegrano spotkanie Sokół— Haszakar 3:2. Pokonani, lepsi technicznie ulegli niezasłużenie silnej fizycznie, ale surowej drużynie Sokoła. Sędziował słabo p. Porczyński Radomianka — Barkochba 1:0. Przewaga Radomianki zwłaszcza w drugiej połowie. Sędzia p. Goldbaum fatalny, to też w drugiej połowie zastąpił go p. Bukowski.

R. K. S. — Unja (Lublin) 2:1. Mecz o mistrzostwo kl. A Lub. O. Z. P N. R K. S. we wzmocnionym Raczyńskim i Pietrzykowskim składzie, przedstawiał się b. dobrze Wynik zasłużony; bramkarz Unji uchronił swą drużynę od większej porażki. Tur (Radom)— Tur (Wierzbnik) 1:1 Gra ostra, w b. żywem tempie. Sędziował p. Glatt Tur wysyła na zlot robotniczy do Łodzi piłkarzy i kolarzy.

W Zgierzu rozegrano dwa mecze o mistrzostwo kl A, Ł. Z. O P. N. Sokół pokonał W. K. S. 3:1 zasłużenie, wykazując znaczną przewagę, a z G. M S. uzyskał wynik nierozstrzygnięty 0:0 I tym razem Sokół przeważał, jednak nie potrafi złamać twardej obrony Łodzian.

Kresy Wschodnie

Wilno. Piłka koszykowa męska: gimn. oo Jezuitów — gimn Mickiewicza 28:9, gimn. Z. Augusta — sem. naucz. 28:5, gimn. Lelewela — gimn. św Kazimierza 2:0; żeńska: gimn Orzeszkowej — gimn. Czartoryskiego 13:8.

Siatkówka męska: gimn. Lelewela — gimn. O. O. Jezuitów 30:13, gimn Słowackiego — gimn. św Kazimierza 27:25, gimn Z. Augusta — Semin. 30:4, gimn Mickiewicza — gimn. Lelewela 30:10; żeńska: gimn Orzeszkowej — sem. naucz. 30:18.

W dniu 3 czerwca odbędzie się w Wilnie drużynowy mecz bokserski pomiędzy drużyną bokserów poznańskich (Warta) i wileńskich. Zapowiedziany jest przyjazd Arskiego, Ertmańskiego, Majchrzyckiego i innych.

Zorganizował się tu Wileński okręgowy Zw. Bokserski, do którego przystąpiło narazie 5 klubów (A Z. S., Siła, Pogoń, Ż. A. K S. i Pol. Kl. Sp.). Prezesem Związku obrano p. komisarza Jacynę; wiceprezesem inż. Godwoda, sekretarzem p asp. Bartuzela, skarbnikiem p. Tunkla, członkiem zarządu kpt. Kowalca, kierownikiem wydz sp. p Klonkowskiego.

Walne zebranie W. K. S. Pogoń (Wilno), które się odbyło w dniu 20 b m. wybrało nowy zarząd w składzie następującym: prezes gen. Burhardt-Bukacki, wiceprezesi płk. Gizycki, p. Dzienajewicz, członkowie zarządu pp.: kpt. Siekierski, kpt. Kawalec, por. Waszkiewicz.

W Grodnie. 76 p. p. — Cresovia 3:2 (0:1). Obydwa zespoły wystąpiły ze składami rezerwowemi, to też gra była nieinteresująca Wojskowi zwyciężyli dzięki bramkarzowi kresowiaków. Na wyróżnienie zasługują: Szumaniec z 76 p. p. i por Peczek z Cresovii. Sędziował p. Pański.

W Suwałkach Czuwaj pokonał Kadimah 3:2. Mecz ten otworzył tutejszy sezon piłkarski. Kadimah przeważał do przerwy, jednak nie wytrzymał tempa Wyróżnili się u zwycięzców: Podgórski i Majewski, u pokonanych: Sztejnberg i Czarka.

Brześć nad Bugiem. Jutrzenka — „R. K. S“ 4:0. Zawody nieciekawe z powodu wybitnej przewagi „Jutrzenki“. Jeden z graczy tej drużyny, złamał nogę. 82 p. p.—Z. K. S. 9:1. Białoniebiescy pomimo rezerwoego składu już w 5 m. zdobywają prowadzenie, które utrzymują prawie do przerwy. Brak rutyny meczowej zmusza drużynę do kompletnej kapitulacji. Najlepszymi graczami byli: lewy łącznik wojskowych Pilec, zdobywca 7-iu bramek, u pokonanych Buszmic i Taksin. Sędzia por. Bidas. Tutejszy K. S. „Technik“ gościł w Pińsku, gdzie pokonał tamt. „Hakoah“ w stosunku 3:1, a w następnym dniu uzyskał wynik remisowy 1:1. 82 p. p — „Czarni“ (Radom) 3:0 Walkower z powodu nie przybycia „Czarnych“ na zawody o mistrzostwo kl. „A“

22 p. p. (Siedlce) — 82 p. p 6:1. Zawody o mistrzostwo kl. „A“. Całkowita przewaga gości, którzy pokazali piękną grę U gości wyróżnił się atak. U miejscowych bezkonkurencyjny był obrońca Gwoździński. Krywol i Tadeusiewicz. Sędzia Wydzikowski z Lublina b słaby.

W Kowlu rozegrano spotkanie W. K. S — Hasmonea 5:1. Wynik odpowiada stosunkowi sił. Jedyny punkt dla Hasmonei zdobył Waldman. kl. B trwał tylko 75 minut z powodu bójki na boisku. Metal — Samson 9:0.

POLONIA ZDOBYWA ZEGAR BOISKOWY FIRMY OMEGA

Rozstrzygnięcie XII-go konkursu „Przeglądu Sportowego“

Po trzech tygodniach walki naszych Czytelników w konkursie popularności i sympatyj klasowych, dziś ogłaszamy wynik tego jedynego w swoim rodzaju plebiscytu. Wynik ten świadczy, jakeśmy to już wspominali, o wielkiej popularności przedewszystkiem trzech klubów: Polonji Warty i Cracovii. One to z walki, w której wzięła udział potężna stawka 33-ch klubów z całej Polski wysunęły się zdecydowanie na czoło i w trzecim tygodniu głosowania stoczyły ostateczną walkę. W tej wielkiej rozgrywce nie wytrzymała tempa Cracovia, natomiast pytanie: Polonia czy Warta było trudne do odgadnięcia niemal do ostatniej minuty obliczania głosów. Komisja skrutacyjna w składzie red. J. Czarnocki, inż. Cz. Rudziński i archit. J. Grabowski zwycięstwo przyznała

warszawskiej Polonji,

która uzyskała 2116 głosów, przy 1808-miu głosach Warty poznańskiej i 1208-miu — Cracovii.

Na miejscach dalszych mocno już zdystansowane kroczą: 4) AZS (Warszawa) 416 gł., 5) Pogoń (Lwów) — 402 gł., 6) Wisła (Kraków) 343 gł., 7) ŁKS (Łódź) — 256 gł., 8) Legja (Warszawa) 248 gł. 9) Hasmonea (Lwów) 232 gł., 10) ŻAKS (Wilno) 204 gł. Poniżej 200-tu głosów otrzymały Turyści (Łódź), Czarni (Lwów), Warszawianka, IFC (Katowice), a poniżej 100-tu TKS, Makabi (Wilno), Makabi (Warszawa), Victoria (Częstochowa), Legja (Kraków).

Wreszcie poniżej głosów 50-ciu otrzymało dalsze 14-cie klubów z całej Polski.

O popularności konkursu i walce jaką stoczyli między sobą zwolennicy poszczególnych klubów świadczyć może fakt, że Czytelnicy nasi nadesłali ogółem 8761 głosów.

Pozatem, co jest według nas objawem nader dodatnim, walka rozegrała się między klubami, których etyka postępowania i całokształt działalności sportowej może być stawiany za wzór.

Zarówno bowiem Polonja jak Warta i Cracovia stanowia w ośrodkach swej działalności wprost synonimy sportu. Ich wszechstronna działalność, opieranie jej nie na dorobku innych klubów, lecz przedewszystkiem na zawodnikach wychowanych u siebie samych, wreszcie długość ich istnienia sprawiły, że kluby te zrosły się z Warszawą, Poznaniem czy Krakowem w nierozerwalną wprost całość. Jeśli chodzi jednak o możliwości poszczególnych klubów, przyznać należy, że w stosunku do ilości mieszkańców zwycięska Polonja znalazłaby się dopiero na miejscu trzeciem za Wartą i Cracovią.

Suchy jednak wynik oddale pierwszeństwo klubowi warszawskiemu, to też na jego boisku przy ul. Konwiktorskiej zostanie zainstalowany wspaniały zegar boiskowy firmy „Omega“. Uroczystość oficjalnego wręczenia go Polonji zbiegnie się zarazem z inauguracją boiska, które zostanie otwarte w ciągu najbliższych 2—3 miesięcy, o czem nie omieszkamy naszych Czytelników zawiadomić.

Z pośród 8761 głosujących los przysądził nagrody p.p.:

Z Warszawy: Adolf Dymsza, Ludwik Kicki, Jan Dmochowski, Wanda Zielińska, Danusia Kończyńska, Stanisław Haber, Michał Hamburger Jerzy Sierota, Mieczysław Korngold, Samuel Gerstenzang.

Z poza Warszawy: Zygmunt Sosnowski (Lwów), Józef Kotlarczyk (Kraków), Irena Sołtykowska (Poznań), Zbigniew Zwolski (Wilno), Jerzy Swidziński (Pińsk), Antoni Mellon (Starogard), Adam Dzianott (Brześć), Jan Okolski (Bielsko), Władysław Siła-Nowicki (Kielce), Jadwiga Grotowska (Zakopane), Władysław Piętarski (Rabka), Nana Gędziorowska (Aleksandrów), Józef Pur (Wieluń), Wacław Woźniak (Łowicz), Władysław Musiałowski (Łódź)

Nagrody te zostaną wysłane pocztą według adresów załączonych na kuponach.

W Sosnowcu rozegrano następujące mecze o mistrzostwo klasy A. Sosnowiec — Victoria 2:0. „Derby“ — Zagłębia zakończyło się zasłużonem zwycięstwem Sosnowca, który miał przewagę przez cały czas gry; zawody stały na bardzo niskim poziomie. Bramki uzyskał Wawrzyniak. Sędziował p. Markowicz z Częstochowy. Warta — Świt 4:1. Lekka przewaga gości, którzy ze strzałów środkowej trójki ataku uzyskali cztery bramki. Zawody prowadził p Mazur bardzo dobrze. C. K. S. Częstochowa — Sarmacja 3:2. Niezasłużona porażka miejscowych, którzy przewyższali gości o klasę Zawody prowadził p. Słomczyński bardzo dobrze.

Hakoach — Śląsk (Siemianowice) 1:0. Miejscowi zwyciężają brutalnie grających ślązaków zupełnie zasłużenie, uzyskując ze strzału Wekselmana zwycięską bramkę Sędziował p. Mazur. Na powyższym meczu obchodził jubileusz 200-go meczu w barwach Hak. Jankiewicz, jeden z najlepszych lewoskrzydłowych Zagłębia. Sarmata (Wolbrom) — Hakoach 0:0. Zawody o mistrzostwo klasy B. stały pod znakiem silnej przewagi miejscowych, którzy jednak dzięki tendencyjnemu sędziowaniu p. Dulasa nie uzyskali zwycięstwa.

W Dąbrowie: Zagłębie — Ruch (Sosnowiec) 0:1. Sędzia p. Skawiński.

Piłkarstwo zagraniczne

Na posiedzeniu International Board (najwyższa instytucja, ustalająca przepisy piłkarskie) w dniu 11 czerwca rozpatrywany będzie wniosek szkocki, znoszący rzuty karne. Pole karne ma się rozciągać przez całą szerokość boiska w odległości 30 y (około 27 mtr.) od bramki Każde przewinienie dokonane na tem polu, jest karane rzutem wolnym na bramkę, przyczem wszyscy gracze muszą się znajdować poza linią 30 yardową. Jedynie, jeżeli faul ma miejsce w odległości mniejszej, niż 1 y. od linji pola bramkowego, przesuwa się miejsce jego egzekucji do 3 y.

Finał puharu austrjackiego zakończył się spodziewanem choć znowu niezupełnie zasłużonem zwycięstwem mistrza Austrji — Admiry nad W. A. C-em w stosunku 2:1. Gra zadowoliła jedynie zwolenników Admiry; również i Rapid może być z tego wyniku zadowolony, dzięki niemu bowiem otwiera się przed nim, jako ewentualnym vicemistrzem ligi perspektywa występów w puharze środkowo-europejskim. Według bowiem statutu puharu, uczestniczą w nim mistrz i zdobywca puharu danego państwa. W tym wypadku oba tytuły przypadają w udziale Admirze, drugim reprezentantem będzie więc Rapid.

W mistrzostwie Simmering doznał nowej porażki od Floridsdorfu w stosunku 4:5 i los jego w I lidze jest przesądzony. B. A C. przegrał z Vienną w stosunku 0:4. Sportklub z Wackerem 0:3 Jednem słowem czarna niedziela dla kandydatów do spadku.

Reprezentacja zawodowa Anglji w najsilniejszym niemal składzie zrehabilitowała nieco drużyny bawiące na kontynencie których wynik nie przynoszą Wielkiej Brytanji zaszczytu. W spotkaniu z Francją zwyciężyli Anglicy w stosunku 5:1 reprezentację Belgji pokonali też bez trudu 3:1.

Zwycięzca puharu angielskiego Blackburn Rovers został pokonany w Budapeszcie przez team węgierski w stosunku 2:3, a w Pradze przez kombinowaną drużynę Sparty i Slavii w stosunku 0:2 W obu wypadkach Anglicy byli przeciwnikiem technicznie równorzędnym, przeważali często nadużywaną siłą fizyczną, ustępowali natomiast w stylu i efektywności gry.

W mistrzostwach Czechosłowacji Sparta zwycięstwem 8:1 nad Cechie Karlin zapewniła sobie drugie miejsce. Trzecie zajmie Slavia, która zwyciężyła Vrsovice w stosunku 3:1

Westham United słynna zawodowa drużyna angielska została pokonana przez mistrza Niemiec Południowych— Bayern (Monachjum) w stosunku 2:3, wygrała jednak z mistrzem Berlina — Herthą w stosunku 4:2.

W mistrzostwie Hiszpanji w spotkaniu finałowem spotkały się F. C. Barcelona i S. C. San Sebastian. Mecz mimo przedłużenia nie dał wyniku rozstrzygającego (1:1).

W mistrzostwach węgierskich Hungaria zwyciężyła Kispesti 1:0, Ferenczvarosi — Nemzeti 4:1, Ujpesti — 3 Obwód 4:0, Sabaria — „33“ 3:1 W tabeli prowadzi niemal pewny już mistrz Ferenczvarosi — 37 pkt. przed Ujpesti — 32 p i swym pogromcą Hungarią — 31 p.

Budapeszt pokonał bez trudu reprezentację Konstantynopola w stosunku 4:1, a Split reprezentację Zagrzebia osłabioną brakiem najlepszych graczy-olimpijczyków w stosunku 5.0.

Piłka nożna. Henryk Jeziorowski. Podręcznik ten, traktujący o przepisach gry w piłkę nożną ułożony i napisany 1919 roku doczekał się piątego wydania, co jest rekordem w polskiej literaturze sportowej i świadczy najlepiej o wartości i popularności tego podręcznika.

Rozgrywki o mistrzostwo klasy B rozpoczęły się na Pomorzu w ostatnią niedzielę. Walka zapowiada się niezwykle ciekawie, a udział w niej bierze 6 klubów: z Bydgoszczy Astorja, Gwiazda, Sokół I; z Grudziądza K. S. Grudziądz; z Inowrocławia Goplanja i z Wejherowa Kasubja.

W mistrzostwie Bydgoszczy wysunęła się na pierwsze miejsce Polonia, zdobywając po raz trzeci, tym razem na własność, puhar przechodni Magistratu; na dalszych miejscach znalazły się Sokół I, Astorja i Gwiazda, nagrodzone dyplomami K. W. F i P W.

Pięciolecie Astorji przypada na d. 3 czerwca. Z tej okazji organizuje klub dnia 2 czerwca zawody lekkoatletyczne, a dnia 3 czerwca zawody piłkarskie wszystkich drużyn z przeciwnikiem zamiejscowym.

Gniezno. Zawody lekkoatletyczne z okazji święta W. F dały wyniki: 100 i 200 mtr. Ogórkiewicz 12 2 i 25.4. Skok wdal—Kołaczkowski 5 59; wwyż — Kazmucha 150; o tyczce—Zakrzewski — 2 75. Rzut dyskiem — Banaszek 32.01; oszczepem Szemerski — 34.50; kulą oburącz — Banaszek — 18.70; granatem — Michałek; marsz 5 klm. (drużyny po 6 ludzi) — Wlkp Zw. Strz. — 27.50; w zawodach bokserskich zwyciężył Walczak. W meczu piłkarskim 69 p p. zwyciężył Młodzież Polską z Niechanowa 4.0

Olimpijski turniej hokeja ziemnego

Rewelacyjna gra drużyny indyjskiej

Niespodziewanie jesteśmy już w pełnym toku pierwszego okresu Olimpjady letniej: okresu hokejowo-piłkarskiego. Niespodziewanie mówimy, bo abstynencja Polski w obu tych turniejach, sprawiła, że nie znalazły one u nas w kraju niemal żadnego oddźwięku. Zwłaszcza hokej, uprawiany w Polsce przez parę zaledwie klubów, nie cieszy się zupełnie popularnością.

Nietylko zresztą w Polsce. W krajach uczestniczących w Olimpjadzie frekwencja widzów była dotąd znikoma. Dopiero urok turnieju olimpijskiego ściągnął na boiska Amsterdamu tysiące publiczności. Było to miłą niespodzianką dla organizatorów, którzy zamiast deficytowej imprezy, uzyskali poważny dochód i nadzieję, że w ostatecznym bilansie nie będzie znowu tak źle, jak w Paryżu.

Nie tylko pod względem finansowym turniej hokejowy wypadł nader pomyślnie dla Holendrów. Jego sportowy dorobek w postaci drugiego miejsca, zajętego przez gospodarzy za bezkonkurencyjnemi Indjami, jest nad wyraz dodatnią pozycją w dziejach sportu holenderskiego. Zwycięstwo Holandji nad Niemcami, które zapewniło im owo drugie miejsce, jest też największą niespodzianką turnieju Zaskoczyła również wszystkich doskonała forma Danji, która niespodziewanie pokonała Szwajcarję i stawiła najdzielniejszy opór Indjom.

Hokej indyjski grał w Amsterdamie tę samą rolę, co hokej kanadyjski na Olimpjadzie zimowej w St. Moritz. Indusi byli najzupełniej bezkonkurencyjni, zwyciężali w stosunku dowolnym i ukazali Europejczykom zupełnie nowe horyzonty, jeżeli chodzi o technikę gry.



Marja Iżycka
młodziutka pływaczka polska, z którą wywiad drukujemy na stronie 4-ej.

Regulamin turnieju hokejowego podzielił wszystkie państwa na dwie grupy. W skład pierwszej weszły: Holandja, Niemcy, Francja, Hiszpanja, gdy Indje, Danja, Szwajcarja Austrja i Belgja stanowiły grupę drugą. Zwycięzcy obu grup walczyli ze sobą o pierwsze i drugie, vice mistrzowie o trzecie i czwarte miejsca

Uroczystość otwarcia pierwszego okresu IX Olimpjady wypadła bardzo skromnie. Pozostawiono przemowy, przysięgi i defilady na koniec lipca, kiedy to rozpoczynają się właściwe Igrzyska. Teraz ograniczono się do odsłonięcia pomnika pierwszego propagatora idei olimpijskiej w Holandji — van Tuylla i przemowy jego godnego następcy — bar. Schimmelpenninck van der Oye. Natychmiast po ukończeniu tego skromnego obchodu wyruszyły do boju, w obecności ks. Henryka holenderskiego i dygnitarzy wszystkich krajów, drużyny Holandji i Francji.

Dzień pierwszy.

Holandja — Francja 5:0. Holandja przeważała do przerwy zarówno technicznie, jak i taktycznie i narzuciła Francuzom dość ostre tempo. Że tylko trzy bramki padły w tej części gry, zawdzięczają Francuzi doskonałej obronie. Po przerwie gra staje się bardziej wyrównaną. Francuzi nie wykorzystują paru pewnych pozycyj. Holendrzy obie bramki uzyskują z winy obrony pokonanych.

Danja — Szwajcarja 2:1. Gra stała na dość niskim poziomie, zwłaszcza w linjach ataku obu drużyn, a pod koniec stała się brutalną, gdyż Szwajcarzy dążyli za wszelką cenę do wyrównania. Zwycięstwo Duńczyków było pierwszą niespodzianką turnieju.

Indje — Austrja 6:0. Austrjacy w rezerwowym składzie i zmęczeni jeszcze podróżą nie byli dla znakomitych Indusów groźnym przeciwnikiem. Zwycięzcy gościli niemal bez przerwy na polu Austrjaków, którzy swemu bramkarzowi — Oerdöghowi — mogą jedynie zawdzięczać, że nie zostali pokonani w bardziej sromotnym stosunku.

Niemcy — Hiszpanja 5:1. Niemcy wystąpili też bez swych najlepszych graczy, mimo to pewnie zwyciężyli drużynę hiszpańską, która jednak w drugiej połowie potrafiła stawić dzielny opór



Walka na taśmie.
Marsz przez Berlin dał pole do popisu trzem znakomitym piechurom, z których najlepszym okazał się Schwab.

Dzień drugi

Indje — Belgja 9:0. Drużyna belgijska parła wszelkiemi siłami do utrzymania gry otwartej. Dzięki tej taktyce ofenzywnej — udało się Indjom uzyskać tak wysoki wynik, choć gra była otwarta, a w stosunku do Austrji Belgja była przeciwnikiem silniejszym.

Danja — Austrja 3:1. Tym razem zwycięstwo Danji było zupełnie przekonywujące. Zwłaszcza w pierwszej połowie Duńczycy przeważali dość znacznie, strzelając dwie bramki

Holandja — Niemcy 2:1. Największa sensacja turnieju. Początkowo przeważają Niemcy, ale natychmiast po zdobyciu przez nich pierwszej bramki, Holendrzy rozpoczęli wściekłe ataki i zmusili Niemców do rozpaczliwej obrony. Obraz gry po przerwie niewiele się zmienił.

Francja — Hiszpanja 2:1. Drużyny grały równorzędnie, a Francuzi zawdzięczają zwycięstwo raczej stronniczości sędziego Geyla (Holandja), niż swym umiejętnościom.

Dzień trzeci

Belgja — Szwajcarja 3:0. Belgja przeważała nieco pod względem technicznym, grała jednak zbyt brutalnie. Szwajcarzy po przerwie chwilami dochodzili poważnie do głosu, jednak ich ambicja nie została wyrażona w wyniku cyfrowym.

Indje — Danja 5:0. Po słabej grze ze Szwajcarją występ Danji był wielką niespodzianką. Była ona dla Indusów przeciwnikiem zupełnie równorzędnym i po raz pierwszy zmusiła egzotycznych gości do prawdziwego wysiłku. Chwilami oblegała ona wprost bramkę przeciwnika i, gdyby nie wspaniała gra Indusa Dhyan Chanda, który swemi nieporównanymi atakami odciążał obronę, kto wie czy nie zdołałaby zmusić bramkarza zwycięzców olimpijskich do kapitulacji. Pięć bramek strzelonych Danji padło właśnie ze strzałów owego Chanda.

Dzień czwarty

Belgja — Austrja 4:0. Gra naogół wyrównana, a wynik nierozstrzygnięty byłby sprawiedliwym wykładnikiem sił obu drużyn. U pokonanych zawiódł atak, doskonale grała linja pomocy. O zwycięstwie Belgów zdecydowały lotne skrzydła, z których podań padły bramki.

Niemcy — Francja 2:0. Początkowo przeważali Francuzi, potem gra się wyrównała, a nawet zwycięzcy zdobyli dwie bramki. Po zmianie stron obopólne ataki nie przynoszą zmiany rezultatu. Wynik remisowy byłby sprawiedliwszy.

Indje — Szwajcarja 6:0. Gra toczyła się wyłącznie na połowie Szwajcarów, a bohaterem jej był znowu malutki Chand, który strzelił 4 bramki. Zwycięstwem tem zapewnili sobie Indusi mistrzostwo swej grupy ze stosunkiem bramek 26:0!

Omówienie szczegółowe pozostałych wyników turnieju hokejowego podamy w następnym numerze



Krystyna Nowakówna — świetna pływaczka krakowska, pobiła rekord polski na 100 mtr. nawznak.

Na bieżni, szosie, ringu i torze

Przedolimpijskie wyniki lekkoatletów niemieckich są wprost nadzwyczajne. Sztafeta reprezentacyjna 4 razy 100 mtr. w składzie Lammers, Wichmann, Houben, König, osiągnęła kolejno 41.2, 41 i 41 sek., wyrównując dwukrotnie rekord światowy, choć zmiana nie była jeszcze idealna. W kuli Schröder osiągnął 14,73. W dysku Hoffmeister miał 46:58, a Paulus 46.56. W skoku wwyż Moele (dotąd nieznany) — 7.16, a Dobermann — 7.10. W rzucie młotem Wenninger osiągnął 45.56 bijąc rekord niemiecki o 2.47 mtr. I to wszystko na jednych zawodach w Düsseldorfie.

Słynna lekkoatletka japońska Hitomi osiągnęła na zawodach eliminacyjnych na 100 mtr. czas 12.2 — lepszy od rekordu światowego.

Nurmi wykazał, że jest już w świetnej formie, wygrywając w Lahti mistrzostwo Finlandji w biegu naprzełaj. Dystans około 8 klm. przebył Nurmi w 27:30 sek. Drugi Loukola miał 27:58, trzeci — Andersen—28:09.

Otwarcie sezonu lekkoatletycznego w Holandji przyniosło wyniki następujące: 800 mtr. Paulen 1:58.8, Skok wdal — Boer 6.93

W biegu Los Angelos — New York prowadzi po przebyciu 2.057 mil ang. (ok. 3200 klm.) Włoch Gavuzzi w czasie 343:20:06 przed Paynem o 1:49:35 w tyle.

Bieg naprzełaj o mistrzostwo Anglji rozegrany na dystansie 10 mil ang. zakończył się zwycięstwem Webstera w czasie 52:12, o 2 sek. przed Beemannem i 1 sek. przed Harperem.

Ameryka będzie reprezentowana na Igrzyskach przez następujących bokserów. Wymieniamy ich począwszy od wagi muszej, a skończywszy na ciężkiej: Miller, Daley Devine, Holaiko, Lowne, Henderson, Camden i Hoffman.

Schmelling doskonały bokser niemiecki, do niedawna mistrz wszystkich kategoryj wyjechał do Ameryki, gdzie stoczy szereg walk

Lucien Vinez, długoletni mistrz bokserski Francji, wagi lekkiej został pozbawiony tytułu przez młodego, 23-letniego Raphaela.

Tommy Loughran mistrz świata wagi półciężkiej pokonał na punkty Jose Sykora.

W meczu o mistrzostwo Europy wagi półśredniej Sahm (Niemcy) osiągnął z Dartonem (Belgja) tylko wynik nierozstrzygnięty wskutek czego Belg zatrzymał swój tytuł mistrza.

W biegu za motorami o „złote koło Norymbergi" Sawall pewnie zwyciężył Włocha Torricelliego i swego rodaka Saldowa.

Mistrzostwa kolarskie Belgji zakończyły się zwycięstwem Degraeva przed Zausem i słynnym sześciodniowcem Dewolffem

Danja pokonała Niemcy w międzypaństwowem amatorskiem spotkaniu kolarskiem w stosunku 104:76. Bohaterem dnia był Falk Hansen, który zwyciężył we wszystkich konkurencjach.

Mistrzostwo kolarskie Francji dla zawodowców zakończyły się zwycięstwem Micharda i Pailarda. Michard triumfował w biegach sprinterów przed Faucheux i Schillesem. Pailard w biegach za motorami pokonał na 100klm., wczasie 1:24:22,4 Parisota, Breau, Seresa, Catudala, Sausina. Grassin wycofał się po 50 klm.

W kolarskim biegu naokoło Włoch prowadzi po 6 etapach mistrz świata Binda przed Piemontesim i Pancerą.

W biegu Paryż — Rennes, wygranym w czasie 12:37:15 przez Framtza, zadebjutował mistrz szosowy Australji, Opperman, wraz ze swemi ziomkami. Opperman musiał zadowolić się ósmem mejscem. Wyścig naokoło Paryża — 200 klm. zakończył się zwycięstwem Bidota o 600 mtr, przed Decortem.

Engel został niespodziewanie pokonany przez Frankensteina w biegach sprinterskich w Kolonji, Zwyciężył w finale Schamberg.

Mistrzostwa pływackie Ameryki w basenach krytych przyniosły wprost nadzwyczajne wyniki. Bohaterem dnia był Indjanin z wysp Bermuda —Walter Spence, który ustanowił następujące nowe rekordy w st. klas. : 100 y. —1:05,220y. — 2:43.6. W przeciwieństwie do Rademachera, niski i krępy Spence pływa krótkiemi, lecz nader silnemi pociągnięciami, i mimo to świetnie wytrzymuje tempo. Walter Lauffer zwyciężył na 150 y. nawznak w czasie 1:37.6 (rekord światowy), bijąc o dłoń Kojaca. Zwyciężył ponadto Lauffer w biegu 300 y. trzema stylami w czasie rekordowym — 3:39.8, oraz zajął za Weismüllerem drugie miejsce na 100 i 220 y. st. dow. Weismüller był bezkonkurencyjny w stylu dowolnym. 100 y. przepłynął on w 50.8, 220 y. — 2:10.4, 500 y. — 5:35

Klub Weismüllera — Ilinois — wygrał ponadto obie sztafety; 300 y. — trzema stylami i 4 razy 100 y. tę ostatnią w czasie 3:32.6 sek. oraz pobił w waterpolo Olympic Club, tak, że reprezentować będzie w całości Amerykę w piłce wodnej na Igrzyskach. W skokach zwycięzca Olimpjady paryskiej Desjardins, jeszcze się polepszył i przypuszczalnie powtórzy swój sukces olimpijski.

Na całym obszarze Stanów Zjednoczonych wre gorączkowa praca przedolimpijska. Zawody eliminacyjne rozgrywają się w atmosferze najzacietszych walk. Wszak do Amsterdamu pojedzie zaledwie 90 lekkoatletów, a na każdą dziedzinę lekkiej atletyki przypada conajmniej dziesięciu równorzędnych konkurentów.

W dziesięcioboju reprezentować będą Amerykę siły naprawdę pierwszorzędne. Poza Osbornem i Elkinsem, którzy stale przekraczają 7500 pkt., objawił się nowy talent — Stewart, który osiągnął ostatnio 7709.83 pkt. Churchill uzyskał 7384, Kennedy — 7312 pkt. Polak Antoni Plański — 7142 pkt.

Joe Ray ongiś najlepszy „Miler" Ameryki i świata zadebjutował w maratonie, przybywając na trzeciem miejscu za Clarence de Marem. Ray zapewnia, że maraton amsterdamski bezwzględnie do niego należy.

W walce o Puhar Davisa

Walki o puhar Davisa w strefie europejskiej wkraczają już w stadjum półfinałów. Do ukończenia bowiem drugiej kolejki brakuje tylko jedno spotkanie: Danja — Austrja.

Najciekawszy może przebieg miała jeszcze walka Niemcy — Hiszpanja. Niemcy zwyciężyły ale spotkały się z wprost heroicznym oporem Hiszpanów. Stosunek 3:2 gier, 13:10 setów, 114:107 gemów mówi sam za siebie. Bohaterem dnia był młody Daniel Prenn, znany zwystępów na kortach polskich w czasach, gdy uważał się jeszcze za Polaka. Pokonał on Sindrem 5:7, 6:2, 2:6, 6:3, 6:1, a Flaquera 4:6, 6:3, 6:4. Moldenhauer zdołał coprawda zwyciężyć Flaquera — 6:4, 3:6, 7:5, 6:3, uległ natomiast młodziutkiemu Hiszpanowi Sindreu w stosunku 6:4(6:1, 5:7, 1:6, 3:6. Znakomicie zgrany double hiszpański Flaquer — Morales pokonał wreszcie mistrzowską parę Niemiec — Kleinschroth, Bergman w stosunku 7:5, 6:3, 2:6, 7:9, 6:1.

Anglja bez trudu zwyciężyła w Helsingforsie Finlandję w stosunku 3:2, oddając gospodarzom dwie gry pojedyńcze walk-overami. Gregory pokonał Grahna 6:1, 1:6, 6:0, 6:1, a Higgs Grottenfelda 6:2, 6:1, 2:6, 6:0. W grze podwójnej Crole Rees—Eems zwyciężyli Grahna — Grottenfelda 6:3, 6:2, 6:2

Włochy nie znalazły w Rumunach, pogromcach Belgów, groźnego przeciwnika. Należało się tego coprawda spodziewać po zwycięstwach Australji. Morpurgo pokonał Luppu 6:2, 6:2, 6:2, a do następnego singla nie przystąpił. Stefani uporał się z Dornerem 6:3, 6:2, 6:2, a z Luppu 3:6, 6:4, 6:4, 5:7, 9:7. W double Morpurgo i Stefani zwyciężyli Luppu i San Galli. Włochy zatriumfowały więc w stosunku 4:1.

Czechy pokonały Szwecję w stosunku 4:1.Koželuh zwyciężył Garella 8:6, 6:0, 6:1 Macenauer — Malmström 6:3, 10:8, 1:6, 7:5, 6:3 a Menzel — Garella 6:1, 6:2, 4:6, 6:4 i Malmströma 6:3, 6:3, 3:6, 7:5. W grze podwójnej Koželuh,Macenauer rozgromili Malmströma, Wennergrena 6:0, 6:2, 6:4. Ponieważ Macenauer zastępował w grze pojedyńczej niedysponowanego Koželuha, więc przyznano jeden punkt Szwedom, tak że mimo 5 zwycięstw Czechów wygrali oni spotkanie tylko w stosunku 4:1.

Holandja pokonała Węgry po ciężkiej walce w stosunku 3:2. Przewaga Holendrów byłaby większa, gdyby nie wypadek Diemer Koola, który w pierwszym singlu z Kehrlingiem przy stanie 7:5, 4:6, 2:6, 6:1, 4:1 na swą korzyść musiał zrezygnować z walki z powodu kontuzji. Rezerwowy gracz Koopman stracił drugi punkt dla Holandji w spotkaniu z Takacsem, przegranem w stosunku 4:6, 2:6, 5:7. Znakomita gra Timmera w singlach i doublu wraz z Koopmanem, zapewniła jednak zwycięstwo Holandji. Timmer pokonał Takasca 6:2, 6:0, 6:1, Kehrlinga 6:3, 6:4, 6:3, a w grze podwójnej Kehrlinga — Petery 1:6, 6:4, 6:2, 7:5.

W walkach poprzednich Nowa Zelandja zwyciężyła Portugalję 4:1, a Indje — Szwajcarję 4:1. Ćwierćfinały przyniosą więc następujące spotkania: Indje — Włochy, Niemcy — Anglja, Holandja — zwycięzca spotkania Danja — Austrja, Czechosłowacja — Nowa Zelandja. Sensacyjnie zapowiada się spotkanie Austrja — Danja, w którym Austrja prowadzi już 2:0

W świetnej formie jest Paddock, który ostatnio na 175-y. poprawił swój własny rekord światowy osiągając czas 17.4 sek. Coprawda w parę dni potem, nieznany dotąd Earle, uzyskał 17.2. Sensacją nawet dla Ameryki jest wynik Johnny Kucka w oszczepie. Na treningach przekraczał on parokrotnie granicę 70 mtr. (osiąganą zresztą przez niego już w 1926 r.: w Ameryce — 71.83 i Europie—ponad 70), teraz na zawodach w Nowym Yorku rzucił 72,61, bijąc oficjalny rekord światowy. Na tych samych zawodach Welsh wyrównał rekord światowy na 120 y. przez płotki — 14.6 sek.

Straszna śmierć szermierza belgijskiego. W czasie zawodów szermierczych w Brukselli o mistrzostwo Belgji M. Neef w czasie assaut został zraniony w płuco przez złamaną szpadę przeciwnika i zmarł.

W czasie głównego tygodnia Igrzysk Olimpijskich oczekiwane jest przybycie króla szwedzkiego z rodziną i trzech maharadżów indyjskich.

Po raz pierwszy w dziejach Olimpjady nie zostanie ona otwarta przez kierownika państwa. Królowa holenderska bawi bowiem obecnie poza granicami kraju na wypoczynku i powraca do Amsterdamu dopiero 2 sierpnia. Celem zademonstrowania jednak swego zainteresowania dla Olimpjady, ma zamiar królowa Wilhelmina wydać szereg przyjęć w głównym tygodniu olimpijskim

Międzynarodowy turniej szermierczy w Kopenhadze znowu potwierdził doskonałą klasę fechmistrzyni niemieckiej — Heleny Mayer, która pokonała, coprawda po ciężkiej walce, Dunkę Hulst. Najlepszym szermierzem turnieju był Duńczyk Osiier, który zwyciężył we florecie i szpadzie, ustępując mistrzowi Niemiec Casmirowi jedynie w szabli.

W zawodach pływackich w Wiedniu Rademacher pokonał na 200 mtr. st. klas. Schäffera w czasie 2:52.2, a na 400 mt. Friedbergera — 6:18,5. Küppers na 100 mtr. nawznak osignął 1:12,9. Erkens 100 mtr. pań przepłynęła w 1:14.1.



Kinure Hitomi (Japonja)
bohaterka igrzysk göteborskich w otoczeniu swych sióstr iHtomi ustanowiła ostatnio rekord światowy na 100 mtr.



Johnny Kuck (U. S. A.)
Wspaniały miotacz amerykański, zadziwił cały świat swemi wynikami w rzucie kulą i oszczepem.

Prenumerata kwartalna zł. 3.50. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m. szerokości szpalty red., w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja i Administracja Jasna 1. tel ... 72 (93-24) — K...to w P. K. O. Nr. 13120. Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i soboty od 5 do 6.

Redaktor naczelny: Kazimierz Wierzyński. Wydawca: „PRASA POLSKA". Spółka Akcyjna, DRUKARNIA „PRASA POLSKA" Sp. Akc. Warszawa, Nowy-Świat Nr. 39, Tel. 93-10. Redaktor odpowiedzialny: Marjan Strzelecki.